

Lukasz Pierzak, główny inspektor farmaceutyczny:
Sfałszowane leki to wielkie zagrożenie - str. 2



FOT. GOV.PL

Złoto w warunkach rosnącej
niepewności. Oto prognozy cen
tego kruszcu na 2026 rok
str. 12

BIZNES

Wtorek
20.01.2026
Nr 15

www.gazetawroclawska.pl
Cena 5,00 zł
(w tym 8% VAT)

Gazeta WROCLAWSKA

**Epidemia nie grozi,
ale wirusy atakują.**
Dr Andrzej Jarynowski
mówi o zagrożeniach
str. 5



FOT. ROBYG

**Grabiszyńska
bez giganta.**
Nie wybudują
olbrzymiego osiedla
str. 3

**Blisko, blisko, coraz
bliżej.** Nahuel Leiva
o krok od powrotu
do Śląska Wrocław
str. 16



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

WROCLAW MAGISTRAT PRZECIWNY INWESTYCJI NA TERENIE DAWNEGO FAT-U. MIAŁO TAM POWSTAĆ 1500 MIESZKAŃ

Grabiszyńska bez osiedla giganta

Konrad Bałajewicz
konrad.balajewicz@polskapress.pl

**Olbrzymie osiedle mieszkaniowe,
które miało powstać na terenach
po dawnej Fabryce Automatów To-
karskich (FAT) przy ul. Grabiszyń-
skiej, nie zostanie wybudowane.
Magistrat odrzucił pre-wniosek de-
welopera, firmy Robyg.**

Plan Robyga zakładał budowę ogromnego kompleksu mieszkaniowego obejmującego kilkanaście budynków. Głównie siedmiopiętrowych, ale także sięgających nawet 11 kondygnacji. Łącznie na terenie dawnego FAT-

u miało powstać 1530 mieszkań oraz około 2500 miejsc postojowych.

Na parterach budynków zaplanowano lokale handlowe, gastronomiczne i usługowe. Deweloper deklarował również budowę nowej szkoły podstawowej oraz ronda w rejonie estakady Klecińskiej, które miało poprawić lokalną komunikację drogową.

W ramach inwestycji planowano wyburzenie biurowca FAT oraz przyległych hal fabrycznych. Wyjątkiem miały być zabytkowe hale przemysłowe. Te miały zostać zachowane, choć na etapie koncepcji nie wskazano dla nich konkretnego przeznaczenia.

**Mieszkańcy są przeciwni.
Rady osiedli również**

Od początku projekt wzbudzał duże kontrowersje. Mieszkańcy okolicznych osiedli oraz Rada Osiedla Grabiszyn-Grabiszyniek krytycznie ocenili plany dewelopera. Rada już wcześniej, w oficjalnej uchwale, wydała negatywną opinię na temat inwestycji. Podczas pierwszych konsultacji społecznych w ramach procedury lex deweloper, które odbyły się 10 czerwca, padło wiele pytań i zastrzeżeń.

Wśród nich znalazły się m.in.: zbyt duża gęstość i intensywność zabudowy, małe odległości między bu-

dynkami, ryzyko poważnego pogorszenia przepustowości ulic Grabiszyńskiej i Klecińskiej, niewystarczająca liczba naziemnych miejsc parkingowych oraz brak infrastruktury społecznej, takiej jak żłobki, przedszkola czy przychodnie. Mieszkańcy zwracali także uwagę na zagrożenie dla przewietrzania miasta i możliwość powstania tzw. wysp ciepła, a także na - ich zdaniem - mylące wizualizacje oraz brak poszanowania dla spokojnego charakteru osiedla.

Sprzeciw społeczny był na tyle silny, że projektowi przeciwstawiły się również cztery sąsiednie rady osiedli.

**Urząd: Skala projektu
jest nie do przyjęcia**

Pre-wniosek dewelopera dotyczący budowy osiedla mieszkaniowego został odrzucony przez urząd miasta. Decyzję uzasadniono negatywnymi opiniami wielu miejskich instytucji. Krytyczne stanowisko zajęły m.in. Miejska Komisja Urbanistyczno-Architektoniczna oraz Zespół Architekta Miasta. Zastrzeżenia zgłosili także szefowie merytorycznych jednostek Urzędu Miejskiego Wrocławia oraz przedstawiciele Rady Miejskiej, w tym przewodnicząca Komisji Architektury RM Anna Kołodziej.

Czytaj dalej str. 3



FOT. EDYTA GOLISZ

- To krzyk rozpaczy do urzędników, by wreszcie rozwiązali problem wykluczenia komunikacyjnego dwóch tysięcy ludzi z Nowej Wsi Grodziskiej, Czapli, Skorzyńc i okolic - mówi Przemysław Jermaczek, pomysłodawca akcji „Stacja Nowa Wieś Grodziska żąda dostępu do morza. Pociągiem”.

HISZPANIA

**Katastrofalny
wypadek kolejowy**

Co najmniej 39 osób zginęło, a 70 jest rannych w wyniku wykolejenia się dwóch pociągów dużych prędkości. Do tragedii doszło w niedzielę niedaleko Kordoby w Hiszpanii.

Czytaj str. 8

Wrocław

**Wrócił
z Madagaskaru,
trafi przed sąd.
Wpadł na lotnisku
z koralowcem str. 6**

Nr ISSN 2353-6152

Nr indeksu 350-206



9 772353 615026

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

● Czy nowa piramida żywieniowa, przyjęta przez rząd Donalda Trumpa, nadaje się do stosowania i pomoże zwalczać otyłość? Oceniają ekspertki

Zamów prenumeratę

Gazeta Wrocławska ☎ 71 727 62 37
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetawroclawska.pl

Dogrywka, Jakub Guder,
szef red. sportowej



CO MÓWIĄ PIŁKARZE PRZY TRANSFERACH

Serafin Szota to personifikacja kozła ofiarnego w piłkarskiej drużynie. Jakby przeciętny kibic Śląska miał wskazać zawodnika, przez którego jego drużyna w ostatnim czasie straciła najwięcej goli, wskazałby na Szotę. Niepotrzebne są analizy, statystyki, czy to, w jakim stopniu jego koleżdy realizowali taktykę na boisku. Winny zawsze był Szota. Trudno więc być zdziwionym, że jego odejście ze Śląska spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem sympatyków WKS-u. Ba! Nawet fani Zagłębia Lubin komentowali ten news: „Serek, dzięki za wykonanie zadania!” Sam piłkarz też dołał oliwy do ognia. - Pragnę podziękować kibicom, którzy nigdy nie zwątpili we mnie i w zespół - zacytowała go oficjalna strona internetowa klubu, co oczywiście wywołało kolejną falę złośliwych komentarzy. Na Instagramie musiał aż je wyłączyć. Gorzej, że w takich sytuacjach pojawia się hejt. Jakis czas temu na portalu X ktoś wstawił ranking „najbardziej zniechęconych osób na świecie”. Przewodził mu Szota. Za nim znaleźli się Hitler i Stalin. No i to jest moment, w którym należy powiedzieć STOP! Stąd jest już tylko krok do tego, aby piłkarz i jego rodzina dostawali anonimowe wiadomości z pogroźkami. Pamiętajmy - piłka to najważniejsza z rzeczy nieważnych.

Generalnie to przy tych transferach nie powinniśmy jednak na serio brać wypowiedzi piłkarzy. Węgier Péter Baráth zamienił Raków Częstochowa na Sigmę Ołomuniec. - Cieszę się, że cały transfer udało się zrealizować i że mogę być częścią Sigmy. Będzie to dla mnie duże wyzwanie. Podobają mi się ambicje klubu - wypalił. Raków bije się o mistrzostwo Polski, a w fazi ligowej Ligi Konferencji zajął drugie miejsca, podczas gdy Czesi skończyli tę część rozgrywek na 24. pozycji, a w krajowych zmaganiach zajmują dopiero ósme miejsce. - Lubin to dobre miejsce dla piłkarza - stwierdził w 2021 roku Miroslav Stoch, który wcześniej grał m.in. w Chelsea i tureckim Fenerbahce. Bo co mówi statystyczny obcokrajowiec, gdy pierwszy raz trafia do Ekstraklasy? Ze słyszał wiele dobrego o Polsce, że nasza liga jest wymagająca, zrobiła olbrzymi postęp w ostatnim czasie, a kibice tworzą niesamowitą atmosferę. Że przekonał go projekt klubu X no oczywiście on chce teraz pomóc w spełnieniu tych ambicji.

Czasem się zastanawiam, czy tych transferowych wypowiedzi nie generuje przypadkiem Chat GPT... Szkoda tylko, że niektórych piłkarzy nie może zastąpić nie tylko przed mikrofonem, ale i na boisku. ©

”

Człowiek niekoniecznie musi zarabiać w pocie czoła, chyba że poci się łatwiej.

Henry David Thoreau, „Walden, czyli życie w lesie”

PO PREMIERZE „1984”

W Teatrze im. Cypriana Kamila Norwida w Jeleniej Górze miała miejsce pierwsza premiera autorstwa nowej dyrektorki - Katarzyny Sołtys. Wybór padł na „1984” G. Orwella w reż. Szymona Kaczmarska. To był strzał w dziesiątkę, bo- wiem twórcy zostali nagrodzeni owacją na stojąco.

W rolach głównych zobaczyliśmy: Roberta Manię, Monikę Mikołajczak, Piotra Koniecznińskiego, Jakuba Głukowskiego, Tomasza Marczyńskiego, Martę Kędziorek-Nowaczek, Iwonę Lach oraz Małgorzatę Osiej. KACZ



FOT. PRZEWYSŁAW KACZALEKO

ROZMOWA DNIA

SFAŁSZOWANE LEKI, ZAGROŻENIE DLA CAŁEJ UNII

Mira Suchodolska
(PAP)

Rozmowa z **Łukaszem Piezakiem, głównym inspektorem farmaceutycznym.**

Co jest dziś największym zagrożeniem dla rynku farmaceutycznego?

Leki sfałszowane. To największe zagrożenie w całej UE. To biznes bardziej opłacalny niż handel narkotykami, dlatego gangi zajmujące się wcześniej narkotykami teraz przestawiają się na farmaceutykę. Na rynek europejski najczęściej przemycane są sfałszowane leki na odchudzanie (GLP-1), botoks i wypełniacze dla branży estetycznej, opioidy i leki psychotropowe, produkty na potencję i sterydy anaboliczne.

Skala zjawiska rośnie, dlatego potrzebujemy wyspecjalizowanych służb do walki z przestępczością farmaceutyczną, bo to zupełnie nowy typ zagrożeń.

W ostatnich miesiącach dużo mówi się o fałszywych receptach na środki narkotyczne.

W zdecydowanej większości ujawnionych spraw recepty były wystawiane świadomie przez lekarzy działających w ramach zorganizowanych grup przestępczych.

Gdzie skala problemu jest największa?

To zjawisko ogólnopolskie. Od marca Centrum e-Zdrowia skutecznie monitoruje preskrypcje. My, we współpracy

z Ministerstwem Zdrowia, rzecznikiem praw pacjenta i organami ścigania, analizujemy ogromną liczbę recept rocznie.

A medyczna marihuana? Farmaceuci mówią o wysypie recept.

Dane Głównego Inspektoratu Farmaceutycznego pokazują coś odwrotnego - spadek rynku po wejściu w życie regulacji dotyczących preskrypcji substancji psychotropowych. Rynek skurczył się o 50-60 procent.

Dlaczego nadzór nad substancjami wykazującymi działanie narkotyczne jest ważny?

Z danych GUS wynika, że w wyniku zaburzeń psychicznych spowodowanych substancjami psychoaktywnymi umiera w Polsce prawie 4 tys. osób rocznie. Co ważne, są to oficjalne dane, które mogą być mocno niedoszacowane, w dodatku liczby te rosną. Dla porównania: ofiary śmiertelne wypadków drogowych w Polsce to około 1,8 tys. osób rocznie, co oznacza, że nieprawidłowe stosowanie substancji psychoaktywnych - w tym leków na receptę - powoduje ponaddwukrotnie więcej zgonów niż wypadki na drogach. Również dane NFZ budzą duży niepokój - wg sprawozdań co roku mamy około 30 tys. hospitalizacji spowodowanych działaniami niepożądanymi i zatruciami lekami. Koszt tych świadczeń przekracza 92 mln zł. Dane te są spójne z szacunkami WHO, które wskazują na nieprawidłowe



FOT. GOV.PL

PRZYRODA

Zima jak dawniej

Wydelikatnieliśmy przez minioną dekadę, odwykli od zimna. Zimy zgodnie z klimatycznymi przepowiedniami miały być i były coraz cieplejsze. Padały kolejne rekordy najcieplejszych zimowych miesięcy. I proszę, teraz nie chce się wpisać w przyjęty i ponoć nieodwracalny scenariusz. Spokojnie, to tylko zima jak dawniej. I wreszcie przysłówie o trzaskających mrozach ma szansę realizacji. Do którejkolwiek zimy stulecia (a było ich kilka) mamy daleko. Powiedzenie ma swój początek od zamrożonych na kość drzew w lesie, które pękały z hukiem przypominającym armatni wystrzał. Teoretycznie zawarte w komórkach rośliny soki nie powinny zamarać, ale przy wieloletnich mrozach po kilkanaście stopni poniżej zimy powstają kryształki lodu. Taki stuletni buk, ogrzany promieniami lutowego słońca z jednej strony pnia, był jednocześnie zamrażany z drugiej strony. Pomarzały naprężenia i grubaśny pień pękał, niczym szklana butelka z wodą zostawiona na mrozie. Jeśli znaleźć dobre miejsce, czyli buczynę na stokach zbrocy o południowej wystawie, to za kilkanaście dni w pierwszych dniach lutego, jeśli noce będą zimne a dni słoneczne, szczęśliwcy mogą trzaskające mrozy usłyszeć. Wymaga to przesiadywania w ekstremalnych warunkach, ale pomyślcie o filmiku z odgłosem pękającego pnia wrzuconym na Fejsa czy Instagrama. Miliony wejść gwarantowane...

Grzegorz Tabasz

używanie leków jako jedno z najszybciej rosnących zagrożeń zdrowia publicznego w krajach rozwiniętych.

W sieci pojawiają się też zamienniki leków na odchudzanie, analogi GLP-1.

Analogi GLP-1 są dziś jednymi z najbardziej poszukiwanych leków, a popyt wciąż przewyższa podaż. To preparaty wydawane, bo ich stosowanie wymaga oceny stanu zdrowia pacjenta i jasnych wskazań medycznych. Nie są to leki na szybkie odchudzanie. Niewłaściwie stosowane mogą prowadzić m.in. do niedoborów żywieniowych czy działań niepożądanych. Dlatego farmakoterapia powinna być elementem szerszego planu leczenia obejmującego dietę, monitorowanie efektów i bezpieczeństwa pacjenta.

To ogromny problem. Fałszywe preparaty zawierają czasem insulinę, czasem sól fizjologiczną, bywają mikrobiologicznie zanieczyszczone. Leki na receptę nie mogą być sprzedawane wysyłkowo, a co najważniejsze - decyzja o rozpoczęciu leczenia nimi zawsze powinna być po stronie lekarza. Każda oferta sprzedaży leków na receptę na odległość jest nielegalna i powinna budzić natychmiastową ostrożność pacjentów. (PAP)

Nasz REGION

KRÓTKO

WROCLAW

700 czujników czadu za darmo

W ramach programu „Bezpieczny Wrocław” mieszkańcom miasta zostanie rozdanych 700 czujek czadu. Otrzymają je posiadacze Wrocławskiej Karty Seniora oraz aktywnego statusu podatnika w aplikacji Nasz Wrocław.

Od wczoraj czujki są rozdawane w dwóch miejscach: w Centrum Seniora na placu Dominikańskim i w punkcie

obsługi programu „Nasz Wrocław” przy ulicy Kotlarskiej 41.

Tlenek węgla to niewidoczny i bezwonny gaz, który jest bardzo niebezpieczny. Objawy zatrucia często pojawiają się za późno. Można go wykryć jedynie przy pomocy czujników.

Tragedii zapobiec może czujka czadu.
Aneta Kolesińska

ŚWIDNICA

Przed sąd za śmierć na pasach



FOT. OSP STRZEBOM FACEBOOK

Prokuratura Rejonowa w Świdnicy skierowała akt oskarżenia przeciwko kierowcy, który był uczestnikiem wypadku, w którym zginęły dwie kobiety. Grozi mu 8 lat więzienia. Do wypadku doszło 3 listopada 2025 r. na DK nr 5 w Strzegomiu.
Aneta Kolesińska

GNIECHOWICE

Zwierzę wbiegło pod koła, autobus nie wyhamował

Na DK nr 35 samochód osobowy zderzył się z autobusem. Ranne zostały dwie osoby. Kierowcę samochodu osobowego zaskoczyło zwierzę, które nagle wyskoczyło na drogę. KB

WROCLAW

Kolizja tramwaju z ciężarówką na Nowowiejskiej

Chwilę przed godz. 14, na ul. Nowowiejskiej w rejonie przystanku „Prusa” doszło do kolizji samochodu ciężarowego firmy kurierskiej z tramwajem linii 1. KB



FOT. MICHAŁ PERTZANOWSKI

RADWANICE

Wczoraj rano bus śmiertelnie potrącił rowerzystę

Do potrącenia rowerzysty doszło na ul. Wrocławskiej, obok ręcznej myjni samoobsługowej. Mimo reanimacji, w wyniku potrącenia zmarł 40-letni rowerzysta. MP, KB

Gigant przy Grabiszyńskiej nie zostanie wybudowany

Konrad Bałajewicz
konrad.balajewicz@polskapress.pl

Nie powstanie gigantyczne osiedle mieszkaniowe, planowane na terenach po dawnej Fabryce Automatów Tokarskich przy ul. Grabiszyńskiej.

Ciąg dalszy ze str. 1

Urząd Miejski Wrocławia wskazuje na zbyt dużą skalę proponowanej zabudowy i niewystarczające rozwiązania komunikacyjne w rejonie, gdzie układ drogowy już dziś jest mocno obciążony. Krytykowany był także brak precyzyjnego określenia inwestycji towarzyszących, takich jak infrastruktura edukacyjna czy tereny zielone. Jak podkreślają urzędnicy, nie można było pominąć również jednoznacznie negatywnego oddźwięku społecznego.

Dodatkowym argumentem przeciwko inwestycji mają być zapisy opracowywanego jeszcze projektu „Planu ogólnego miasta Wrocławia”. Wynika z nich, że teren dawnego FAT-u jest przeznaczony pod działalność gospodarczą. - Teren po FAT i Hutnienie jest trudny do zaadaptowania dla mieszkaniówki. Z dwóch stron jest ograniczony torami kolejowymi, co znacząco utrudnia zapewnienie odpowiedniej komunikacji i jakości zamieszkiwania. Przed nami konsultacje społeczne Planu Ogólnego i publiczne pytanie, czy w tym miejscu w ogóle powinna być mieszkaniówka. Projekt planu w obec-



ILUSTRACJA: MAT. INWESTORA / ROBYG

Tak miałyby wyglądać inwestycja na ponad 1500 mieszkań przy ul. Grabiszyńskiej. Osiedle miało być olbrzymie

nej wersji widzi na FAT i Hutnienie strefę gospodarczą - mówi Michał Guz z magistratu.

Co dalej z projektem?

Robyg, znany we Wrocławiu m.in. z budowy Portu Popowice oraz powstającego osiedla na terenie dawnej Polleny

Urząd Miejski Wrocławia wskazuje na zbyt dużą skalę proponowanej zabudowy i niewystarczające rozwiązania komunikacyjne.

przy ul. Krakowskiej, ma jeszcze jedną formalną możliwość. Może złożyć kompletny wniosek w trybie ustawowym pod głosowanie Rady Miejskiej Wrocławia.

W przypadku głosowania, rekomendacja prezydenta miasta i wszystkich organów analizujących sprawę dla radnych ma być negatywna. Podobna sytuacja miała miejsce w przypadku dewelopera Farmexim, który planował osiedle przy ul. Zwycięskiej. Wówczas wniosek przepadł w głosowaniu - „za” nie opowiedział się ani jeden radny, przeciw było ich 31.

Deweloper odpowiada

- Jest zbyt wcześnie, aby komentować decyzję miasta. Analizujemy jej uzasadnienie i pełny kontekst formalny. Do sprawy powrócimy tak szybko, jak tylko będzie to możliwe, po zakończeniu niezbędnych wewnętrznych konsultacji i analiz. Jednocześnie nie ukrywamy zaskoczenia zaistniałą sytuacją. Przedstawiony projekt zakładał znaczące i długofalowe nakłady na rozwój infrastruktury, które w naszej ocenie mogłyby istotnie przyczynić się do poprawy jakości i rozwoju dzielnicy - skomentowała przedstawicielka Robyg, dr Eliza Misińska. ©©

REKLAMA

0011465072

POLSKA NATAK

OGLĄDAJ

TVP | info

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ
WWW.TVP.INFO/POLSKANATAK

ORGANIZATORZY AKCJI

TVP 100 LAT © POLSKIEGO RADIA

REKLAMA

0011465516

Z głębokim smutkiem i żalem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

Prof. dr. hab.

Leszka Paradowskiego

(1946 - 2026)

W latach 1996 - 2016 r. był kierownikiem Katedry i Kliniki Gastroenterologii Akademii Medycznej.
W latach 1999 - 2005 pełnił przez dwie kadencje funkcję rektora Akademii Medycznej we Wrocławiu,
wiceprzewodniczącego Konferencji Rektorów Uczelni Medycznych
oraz członka Rady Naukowej przy Ministrze Zdrowia.

W latach 2001 - 2005 był prezesem Polskiego Towarzystwa Gastroenterologii.

Prof. Leszek Paradowski był twórcą utworzenia pierwszego w Polsce Ośrodka Alzheimerowskiego w Ścinawie.

Powołał Fundację Alzheimerowską, wspierającą działalność tego ośrodka,
był prezydentem tej fundacji od 2005 do 2022 roku.

Ośrodek Badawczo-Naukowo-Dydaktyczny Chorób Otępiennych Akademii Medycznej we Wrocławiu
rozpoczął działalność w 2007 roku i nieprzerwanie od 19 lat funkcjonuje.

Odszedł profesor o sercu i wielkim autorytecie do ludzi,
podwładnych, pacjentów, był osobą niezwykłą.

Rodzinie, Bliskim i Przyjaciołom

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Profesorze, pozostaniesz na zawsze w naszej pamięci.

Konwent Fundatorów

Zarząd Fundacji Alzheimerowskiej we Wrocławiu

REKLAMA

0410707709

ZAKŁADY POGRZEBOWE

● „ABEL” – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowa organizacja pogrzebów i kremacji. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe, kom. 502-922-708, 71/355 92 23 ul. Św. Wincentego 10 A.

● „ADORIA” Usługi Pogrzebowe. Tanio, profesjonalnie i bezgotówkowo. Całodobowy odbiór ciała z dowolnego miejsca. Pożegnania i kremacje. Obsługa ekskluzywnym karawanem. Biuro na terenie cm. Osobowice 59a - wszystkie sprawy w jednym miejscu. Tel. całodobowy 71 352 52 05 lub 503 33 83 84.

● „ANUBIS” – kompleksowe usługi pogrzebowe - profesjonalnie - bezgotówkowo. Dom Pogrzebowy, biuro i własna kaplica i chłodnia, organizowanie pożegnań przed kremacją oraz czuwanie przy zmarłym przed pogrzebem tradycyjnym

w godzinach dogodnych dla klienta. Wrocław, ul. Szpacza 32/34, tel. 71 350 01 01 całodobowy. Biuro: Wrocław, ul. Dubois 20, Wróblowice, ul. Stawowa 5. Całodobowe przewozy zmarłych kraj i zagranicą. Załatwianie formalności również w domu klienta. Telefony całodobowe 71 328 83 85, 723 030 303.

● „ARCHON” – Zakład Pogrzebowy tel. 71 332 60 60 – całodobowe przewozy zmarłych. Własna chłodnia i kaplica, rozliczenia bezgotówkowe, wyrabianie aktów zgonu i wszystkich formalności ZUS i USC. Obsługa ceremonii pogrzebowych ekskluzywnym karawanem Mercedes Pilato gratis. Nasze oddziały: Włodkowica 37, Hallera 112, Bogusławskiego 33, Traugutta 67, Skłodowskiej-Curie 49, Kiełczowska 90 (cm. komunalny), Krzywoustego 287, Trzebnicka 67,

ul. Grabiszyńska 101, ul. Zaporoska 83, www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● „WITWICY” Zakład Usług Pogrzebowych, Producent Trumien. Całodobowy przewóz zmarłych. Rozliczamy ZUS, KRUS, WBE, MSWiA w zakładzie. Własna chłodnia. Kompleksowo. Solidnie! Wrocław Borowska 254 - naprzeciw Akademii Medycznej, Wrocław Kościuszki 67/1a – róg Gwarnej, Krzyżowice ul. Główna 14 gm. Kobierzyce, Sobótka ul. Św. Anny 19/1, 71/889-00-60, www.zakladpogrzebowy24.pl

● CAŁODOBOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH dla miasta Wrocławia i Dolnego Śląska. Najniższe ceny. Tel. 502-922-708, 71 322-60-16.

● KREMATORIUM – ARCHON, ul. Kiełczowska 90, tel. 71 345 73 43

- całodobowo. Kompleksowe usługi kremacyjne i pogrzebowe, ustalanie terminów. Całodobowy odbiór osób zmarłych z domu, szpitali, hospicjów. www.krematorium.wroclaw.pl

● MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH, tel. 71/332-60-60 – całodobowo. Przewóz zmarłych i prochów z państw całego świata. Załatwiamy wszelkie pozwolenia i formalności. Posiadamy licencję na transport zmarłych z Francji. www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● ROCH – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowo, kompleksowo. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe 71/322 60 16, kom. 502-922-708, Wrocław, ul. Św. Wincentego 10 a (dawna Obrońców Pokoju).

Dziś pożegnamy

Pogrzeby
20 stycznia 2026

● GRABISZYN

Wanda Szczepańska g. 10
Daniela Skotnicka g. 11
Jerzy Cieśla g. 12

Marian Ostapkiewicz g. 13
Tadeusz Olszewski g. 14
Krzysztof Chmielarz g. 15

● PSIE POLE

Grzegorz Popczyk g. 12
Franciszek Orłowski g. 13

● OSOBOWICE

Ryszard Major g. 10
Grażyna Wyborska g. 10.40
Piotr Bielański g. 11.20
Jolanta Lutz g. 12
Krzysztof Węgrzycki g. 12.40
Maria Więcek g. 13.20

Halina Kobrzeniecka g. 14
Natalia Rogala g. 14.40

● JERZMANOWO

Agnieszka Tkaczyk g. 12

Zarząd Cmentarzy Komunalnych,
pl. Strzelecki 19/21, 50-224 Wrocław

Nowe, wiosenne połączenie lotnicze do Baden-Baden

Tomasz Pawlak
Wrocław

Pasażerowie Portu Lotniczego Wrocław mogą już rezerwować bilety na nowy, wiosenny kierunek. Wizz Air uruchomi sezonowe połączenie z Wrocławia do Karlsruhe/Baden-Baden.

Od 15 kwietnia do 20 maja 2026 r. pasażerowie będą mogli udać się z Wrocławia do Karlsruhe/Baden-Baden w południowych Niemczech, tuż przy granicy z Francją.

Rejsy do Baden-Baden uruchomi linia Wizz Air, z częstotliwością dwóch lotów tygodniowo. Połączenie zapowiadane jest jako idealna propozycja na wiosenne wyjazdy i długi weekend majowy.

Baden-Baden to eleganckie uzdrowisko u stóp Schwarzwald, znane z termalnych źródeł, historycznych łaźni Friedrichsbad i nowoczesnych term Caracalla. Miasto od wieków przyciąga kuracjuszy, miłośników kultury i sztuki, a jego bliskość do natury sprawia, że jest

znakomitym miejscem do spokojnego wypoczynku.

Spacerując po Baden-Baden, można podziwiać stylową architekturę, malowniczą promenadę nad rzeką Oos i rozległe parki. To również prężny ośrodek kulturalny z renomowanym kasynem i słynnym Festspielhaus - jednym z największych teatrów operowych w Europie.

- Kolejne połączenia z Wrocławia do Niemiec należą do tych, o które najczęściej pytają nasi pasażerowie. Cieszymy się, że przez kilkadziesiąt dni będą mieli do dyspozycji loty do tak urokliwego regionu, jakim są Karlsruhe i Baden-Baden. Biorąc pod uwagę termin uruchomienia połączenia, wydaje się ono idealnym wyborem na długi weekend majowy - podkreśla Karol Przywara, prezes zarządu Portu Lotniczego Wrocław.

Loty z Wrocławia do Karlsruhe/Baden-Baden realizowane będą dwa razy w tygodniu przez linię Wizz Air. Tymczasowe, wiosenne połączenie potrwa od 15 kwietnia do 20 maja 2026 r.

©©

Zorganizowały sobie” prąd za darmo. Grozi im więzienie

Paweł Gołębiowski
pawel.golebiowski@polskapress.pl

Nawet 5 lat pozbawienia wolności grozi dwóm mieszkankom Boguszowa-Gorc, które kradły energię elektryczną.

Policjanci z Boguszowa-Gorc w jednym z mieszkań przy ul. Kossaka znaleźli nielegalnie przyłącze do instalacji elektrycznej z pominięciem urządzeń pomiarowych. - Dwie kobiety nielegalnie doprowadziły prąd do swojego mieszkania. Muszą teraz liczyć się z konsekwen-

cjami prawnymi - informują w walbrzyskiej Policji.

Policjanci przypominają, że bez względu na wartość poniesionych strat, czyn taki kwalifikowany jest jako przestępstwo kradzieży energii elektrycznej, za które grozi kara do 5 lat więzienia. Zatrzymane do tego typu spraw osoby muszą się również liczyć z koniecznością uregulowania opłat naliczonych przez dostawcę energii elektrycznej za bezprawny pobór prądu.

Poza tym nielegalne przyłącza stanowią zagrożenie dla bezpieczeństwa osób mieszkających w danym budynku. ©©



Policja przypomina, że kradzież energii elektrycznej jest przestępstwem

FOT. KMP WALBRZYCH

Epidemia nam nie grozi, ale wirusy atakują: grypa, kiła i rzeżączka..

Monika Fajge
monika.fajge@polskapress.pl

O prognozie epidemiologicznej na 2026 rok rozmawiamy z dr Andrzejem Jarynowskim z Wydziału Nauk o Zdrowiu Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu.

Internet zalewa nas horoskopami. Tę prognozę - epidemiologiczną - powinniśmy wziąć sobie jednak do serca, bo to może wyjść nam na zdrowie. Co nas czeka w 2026 roku? Mamy się czego obawiać?

Jest kilka zagrożeń, które są na wyższym poziomie niż dotychczas. Powiem o trzech najważniejszych obszarach. Pierwszy to choroby związane z klimatem. Tu mamy więcej zakażeń odkleszczowych - od boreliozy po zapalenia opon mózgowych oraz bakterii vibrio, które lubią ciepło i „lubią” też zakażać ludzi. To m.in. legionella, która coraz częściej pojawia się w wodociągach. Kolejny obszar to choroby przenoszone drogą płciową. Tu też notujemy wzrost, bo coraz więcej tych zakażeń jest poza dużymi miastami. Coś co było typowe dla Wrocławia, nagle okazuje się, że kiła, rzeżączka, HIV pojawiają się w miastach powiatowych i ośrodkach niemetroplitarnych. No i trzeci obszar to WZW A (żółtaczka - przyp. redakcji). W Czechach, czyli tuż za naszą granicą, mamy wzrosty, które musimy obserwować.

Zacznijmy od tego, z czym musimy się borykać już teraz. Mamy sezon grypowy.

I jak zawsze musimy się przygotować, że najbliższe dwa miesiące będą ciężkie. Covid-19 został wyparty przez inne patogeny typowe dla sezonu jesienno-zimowego. Chodzi głównie o grypę i RSV. Model, który przygotowaliśmy wskazuje na to, że szczytu zachorowań na grypę - w województwie dolnośląskim - możemy się spodziewać zaraz w pierwszym tygodniu ferii. Ale... fala zachorowań będzie spowolniona, szczyt będzie wypłaszczony, bo w ferie zamknięte będą szkoły, a co za tym idzie zmniejszona zostanie intensywność efektywnych kontaktów. Nie spodziewałbym się więc paraliżu służby zdrowia czy dużej ilości hospitalizacji. To, co może się wydarzyć, to wysokie absencje zawodowe spowodowane



Dr Andrzej Jarynowski z Wydziału Nauk o Zdrowiu Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu

wane grypą, zarówno u dorosłych, jak i u dzieci. To może się wydarzyć na przełomie stycznia i lutego oraz w pierwszej połowie lutego. Na Dolnym Śląsku prognozujemy nawet 20 tysięcy zakażeń tygodniowo. Obecny wariant grypy jest trochę bardziej zakaźny, ale sam przebieg choroby nie będzie różnił się bardzo od tego, z czym mieliśmy do czynienia do tej pory.

Czyli nie dajmy się zwariować, ale uważajmy. Nośmy maseczki, szczepmy się?

Jak najbardziej. To już ostatni moment na zaszczepienie się przeciwko grypie. W miarę możliwości unikajmy zatłoczonych miejsc, kichajmy w rękaw, pamiętajmy o dokładnym myciu i dezynfekcji rąk. Niewielkim nakładem pracy możemy zmniejszyć ryzyko zakażenia siebie i innych. Jeśli mamy już objawy zakażenia, izolujmy się. A jeśli nie możemy się izolować, nakładajmy maseczki.

Groźne jest też WZW A. Z epidemią żółtaczki walczą Czesi.

W miarę możliwości unikajmy zatłoczonych miejsc, kichajmy w rękaw, pamiętajmy o dokładnym myciu i dezynfekcji rąk.

Co zrobić, żeby nie zachorować?

Wirus WZW A przenosi się drogą fekalno-oralną, przez kontakty płciowe, także przez ręce, dlatego mówi się o „chorobie brudnych rąk”. Przede wszystkim rozprzestrzenia się jednak drogą pokarmową, czyli skażona woda, skażony pokarm. Epidemia WZW A pojawiła się w regionie, bo mówimy nie tylko o Czechach, na początku 2025 roku. Na Słowacji, Węgrzech, w Austrii sytuację udało się ustabilizować. W Polsce też notujemy wzrost zakażeń. W ciągu dwóch tygodni rejestrujemy 50 przypadków. Dla porównania, w Czechach, które są od Polski dużo mniejsze, zachorowań jest 100 w ciągu tygodnia.

Skąd tak dużo zachorowań na żółtaczkę, co jest główną przyczyną?

Tego sami Czesi jeszcze nie wiedzą. Ważne jest to, że liczba nowych zakażeń powoli spada, ale nie wszędzie. Spada przede wszystkim w Pradze, bo na początku była to epidemia właśnie w dużych miastach, z Pragą na czele. Teraz „rozlało się” to trochę na prowincję. To dla nas zła wiadomość, bo zimą chętnie jeździmy do Czech na narty. Jeśli chodzi o zakażenia WZW A mamy dwie grupy, które w ogniskach austriackich, węgierskich i słowackich były do-

minujące. To społeczność romska oraz społeczność MSM (mężczyzn uprawiających seks z mężczyznami). To dwa małe hot spoty, do tego dochodzą bezdomni i zakłady karne. Kłaster czeski nie wykazuje jednej bezdomni i zakłady karne. Kłaster czeski nie wykazuje jednej bezdomni i zakłady karne. Kłaster czeski nie wykazuje jednej bezdomni i zakłady karne.

To co, przestańmy jeździć do Czech?

Nie, ale uważajmy. W Czechach można zarazić się WZW A np. z żywności produkowanej gdzieś na stoku, bo osoba, która przygotowuje posiłki może być zakażona. Nie musimy jednak rezygnować z wyjazdów do Czech. WZW A to choroba, która jest dobrze znana. Przy zachowaniu odpowiedniej higieny, głównie rąk, jesteśmy bezpieczni. Jeśli bardzo się boimy, bierzmy w góry swoje kanapki i wodę. Warto się też zaszczepić, bo przeciw WZW A jest szczepionka.

Przejdźmy do chorób przenoszonych drogą płciową. O wzrostach zakażeń mówi się od dawna.

Wzrosty notujemy już od 2022 roku. Statystyki są nierównomiernie. We Wrocławiu sytuacja jest stabilna, statystyki za bardzo się nie zmieniają (200-300 przypadków rocznie HIV na Dolnym Śląsku). Więcej zakażeń pojawia się natomiast na prowincji. Tam są wzrosty. Jest to być może związane z dwoma zjawiskami. Mamy zmianę zachowań seksualnych poza metropoliami, plus - wymiana populacyjna. Pojawienie się populacji z Europy wschodniej, która ma trochę inną prevalencję tych chorób u siebie, w swoim kraju. Osoby, które do nas przyjechały, wprowadzają patogeny w nowe miejsce.

Ale epidemia nam nie grozi?

Nie, absolutnie nie.
©

REKLAMA

0011460163

22-24.04.2026
Międzynarodowe Centrum Kongresowe & Spodek, Katowice

The Power of Dialogue

EEC

XVIII Europejski Kongres Gospodarczy

GLÓWNE NURTY TEMATYCZNE

- Europa pod presją
- Suwerenność i konkurencyjność
- Odporność i bezpieczeństwo
- Energia, transformacja, inwestycje
- Cyfryzacja i technologie jutra
- Człowiek, rozwój, równowaga

WWW.EECPOLAND.EU

JOIN US

Najważniejsze wydarzenie biznesowe w Europie Centralnej

Dolnoślązacy spod Złotoryi żądają dostępu do morza. Pociągami

Edyta Golisz
Nowa Wieś Grodziska

- To krzyk rozpaczy dwóch tysięcy mieszkańców Nowej Wsi Grodzkiej, Czapli, Skorzynicy i okolic - mówi jeden z nich, Przemysław Jermaczek.

Przemysław Jermaczek to pomysłodawca akcji społecznej „Stacja Nowa Wieś Grodziska żąda dostępu do morza. Pociągami”, twórca strony internetowej mychcemypociagi.pl, znawca i wielki pasjonat kolei.

- Mąż jest zafascynowany kolejnictwem. Wie o połączeniach kolejowych chyba wszystko - uśmiecha się Justyna Jermaczek, jego żona.

Co ciekawe, nie mieszkają na co dzień w Nowej Wsi Grodzkiej, tylko koło oddalonego o ponad 30 km Wlenia. Jednak rok temu w Nowej Wsi Grodzkiej kupili do remontu niewielki domek.

- Oczywiście od PKP i blisko torów, zgodnie z pasją męża - mówi pani Justyna.

W tym domku małżeństwo chce spełnić swoje marzenia i uruchomić winiarnię. Winogrona na tych terenach rosną ponoć wyjątkowo smaczne, jest tu kilka dobrze prosperujących winnic. Pan Przemek i pani Justyna na razie doglądają remontu siedziby swojej przyszłej firmy, więc od roku praktycznie codziennie przyjeżdżają do Nowej Wsi Grodzkiej. Ten czas wystarczył panu Przemkowi, aby „złapać się za głowę”, gdy rozejrzył się w połączeniach komunikacyjnych w okolicy. A właściwie... w ich braku. To dlatego postanowił pociągiem do Nowej Wsi Grodzkiej.



- Mąż jest zafascynowany kolejnictwem. Wie o połączeniach kolejowych chyba wszystko - uśmiecha się Justyna Jermaczek, żona Przemysława Jermaczka

Jechał kiedyś pociąg i z daleka, i z bliska

Przez tę miejscowość, a także pobliskie Czaple czy Skorzynice, przebiegały do początku lat 90. ub. wieku ważne szlaki kolejowe. Tory są tutaj do dziś, zarosnięte i nieużywane, a mieszkańcy mają problem, by dojechać... gdziekolwiek.

- Nie robię tego dla siebie. Ja się przemieszczam autem, nie mieszkam tutaj. Do siedziby swojej firmy dojadę samochodem. Natomiast myślę o tutejszych mieszkańcach, którzy są całkowicie wykluczeni komunikacyjnie. Nie daje mi to spokoju. Jeśli ktoś nie posiada tu-

Mieszkańcy Nowej Wsi Grodzkiej nie mogą dojechać lokalnymi autobusami nawet do oddalonego o zaledwie 13 km Lwówka Śląskiego.

taj własnego środka transportu, to nie dojedzie niemal nigdzie. Nowa Wieś Grodziska, podobnie jak pobliskie Czaple czy Skorzynice, leży bowiem na granicy trzech powiatów: złotoryjskiego, lwóweckiego i bolesławieckiego. Między tymi powiatami od lat brakuje współpracy komunikacyjnej, przez co np. mieszkańcy Nowej Wsi Grodzkiej nie mogą dojechać lokalnymi autobusami nawet do oddalonego o zaledwie 13 km Lwówka Śląskiego czy na pobliski Zamek Grodziec, ponieważ autobusy dojeżdżają tylko do granic powiatu, a Lwówek Śląski i Grodziec są na terenie różnych powiatów. Pociągi od początku lat 90. ub. wieku tędy nie kursują, a zimą okoliczne, górskie drogi skuwają śniegi i lody. Jak więc np. osoby starsze czy samotne matki, które nie mają aut, mają dostać się do lekarza, apteki, zrobić zakupy czy dostać się do urzędu, by załatwić sprawę? O wyjazd

dach na wakacje nawet nie wspomnę. By dostać się stąd np. nad oddalony o 400 km Bałtyk pociągami (autem jedzie się 4 godziny), trzeba przesiadać się wiele razy i liczyć z podróżą, która trwa co najmniej kilkanaście godzin - mówi pan Przemek.

Borykał się z tymi myślami przez dłuższy czas, gdy nagle w ubiegłym roku okazało się, że Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego zaczął ogłaszać przywracanie dawnych linii kolejowych, w tym trasę z Jerzmanic Zdrój do Lwówka Śląskiego, przy której leży Nowa Wieś Grodziska.

- Dostrzegłem w tym nadzieję, że ludzie z Nowej Wsi Grodzkiej i pobliskich miejscowości przestaną wreszcie borykać się z problemem wykluczenia komunikacyjnego. Fakt, te dawne stacje leżą na uboczach, tuż przy nich nie ma zbyt wielu domostw. Ale już w promieniu 2-3 km żyje tu co

najmniej dwa tysiące ludzi! W dodatku, zaledwie kilometr od stacji Nowa Wieś Grodziska, powstaje tzw. cyklostrada, czyli autostrada dla rowerzystów. Co więcej, tuż przed dawną stacją w Nowej Wsi Grodzkiej jest przystanek autobusowy. Jest tu też wystarczająco dużo miejsca, by zrobić parkingi, na których ludzie mogliby zostawiać auta i jechać dalej pociągami. To miejsce naprawdę ma solidny potencjał na lokalne centrum przesiadkowe - mówi Przemysław Jermaczek.

Gdy jednak wysłał w tej sprawie zapytanie do Dolnośląskiej Służby Dróg i Kolei we Wrocławiu, która zarządza infrastrukturą drogową i kolejową pod nadzorem Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego, otrzymał odpowiedź, że w ramach uruchomienia linii kolejowej między Jerzmanicami Zdrój a Lwówkiem Śląskim, w Nowej Wsi Grodzkiej ma być zbudowana cała infrastruktura, ale... nie przewiduje się utworzenia tam przystanku.

- Żeby było jasne, jestem pod wrażeniem działań Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego, jeśli chodzi o reaktywację linii kolejowych w naszym województwie. W naszej części Europy nie ma chyba regionu, w którym tak aktywnie przywracano by dawne szlaki kolejowe. Szkoda tylko, że przy okazji zapomniano o mieszkańcach regionów, którzy są wykluczeni komunikacyjnie. W przypadku Nowej Wsi Grodzkiej dziwi to tym bardziej, że tu pociągi, zgodnie z projektem, będą mieć tzw. „mijanek” więc i tak będą się zatrzymywać. Jaki jest więc problem, by mogły niejako „przy okazji” zabierać pasażerów ze stacji? - pyta pan Przemek.

Na razie próbuje zaangażować w swoje działania lokalnych samorządowców, stworzył w internecie akcję społeczną „Stacja Nowa Wieś Grodziska żąda dostępu do morza” czy stronę mychcemypociagi.pl

Nad morze jak na koniec świata

- Slogan „Żądamy dostępu do morza” nie jest nowy, ale w przypadku planów Urzędu Marszałkowskiego i sytuacji mieszkańców Nowej Wsi Grodzkiej nabiera aktualności. Będą tędy jeździć bowiem pociągi, na które ludzie będą mogli jedynie popatrzeć. I choć mają tory „pod nosem”, to bez samochodu nadal nie będą mogli nigdzie się stąd ruszyć. Nadal będą mieć problem by dojechać do Jeleniej Góry czy Wrocławia, a wyprawa nad Bałtyk czy w Tatry wciąż będzie dla nich niczym podróż na drugi koniec świata - mówią Justyna i Przemysław Jermaczek.

Okolicznych mieszkańców do wsparcia akcji zachęcać nie trzeba.

- Mój tata pracował na kolei. Urodziłem się tu na początku lat 90. Dokładnie wtedy, kiedy pociągi przestały zatrzymywać się w Nowej Wsi Grodzkiej. Nie pamiętam więc czasów, kiedy kursowały, ale wiem jedno: powinny jak najszybciej wrócić, żeby okoliczni mieszkańcy zyskali możliwość łatwej i niedrogiej komunikacji - mówi pan Michał, mieszkaniec leżącego obok torów dawnego budynku stacji PKP w Nowej Wsi Grodzkiej.

Do sprawy będziemy wracać. ©©

Wpadł na lotnisku z okazałym koralowcem. Wrócił z Madagaskaru, trafi przed sąd

Konrad Bałajewicz
Wrocław

Wracający z Madagaskaru pasażer próbował wwieźć do Polski fragmenty koralowca. Został zatrzymany na lotnisku. Egzotyczna pamiątka z wakacji może okazać się bardzo kosztowna.

Podczas rutynowych działań funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej z Dolnośląskiego Urzędu Celno-Skarbo-

wego wytypowali bagaż jednego z podróżnych do szczegółowej kontroli. Jak się okazało, trafili w dziesiątkę.

W walizce znajdowały się fragmenty rafy koralowej, tzw. koralowiec organowy (Tubipora musica). To gatunek objęty ścisłą ochroną międzynarodową.

- Podróżny nie zgłosił przywozu okazów, nie przedstawił wymaganych dokumentów i przeszedł przez zieloną linię „nic do zgłoszenia”, czym do-

puścił się przestępstwa - opisuje dolnośląska KAS.

Tym samym pasażer naruszył przepisy Konwencji Waszyngtońskiej (CITES), regulującej handel gatunkami zagrożonymi wyginięciem.

Krajowa Administracja Skarbowa przypomina, że międzynarodowy handel dzikimi zwierzętami i roślinami oraz ich częściami podlega ścisłej kontroli. Dotyczy to nie tylko żywych okazów, ale również pamiątek, biżuterii

czy elementów dekoracyjnych wykonanych z chronionych gatunków. Ich przywóz lub wywóz z Unii Europejskiej jest możliwy wyłącznie po uzyskaniu odpowiednich zezwoleń.

Fragmenty rafy zostały skonfiskowane. Mężczyzna musi liczyć się z poważnymi konsekwencjami, od wysokiej grzywny po karę pozbawienia wolności od trzech miesięcy do nawet pięciu lat.

©©



Fragmenty rafy koralowej znajdowały się w walizce podróżnego wracającego z Madagaskaru.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

RZESZÓW

Wystawiali podrabiane recepty

- Siedem osób zostało oskarżonych o udział w zorganizowanej grupie przestępczej, która m.in. wystawiała podrabiane recepty na leki zawierające środki odurzające i substancje psychotropowe - poinformowała w poniedziałek Katarzyna Calów-Jaszewska z biura prasowego Prokuratury Krajowej.

Akt oskarżenia w tej sprawie trafił już do Sądu Okręgowego w Rzeszowie.

Jak podała prok. Calów-Jaszewska, oskarżonym zarzucano udział w zorganizowa-

nej grupie przestępczej, która m.in. uzyskała dostęp do kont co najmniej sześciu lekarzy w systemie gabinet.gov.pl. Po przejściu kont oskarżeni wystawiali recepty na leki zawierające środki odurzające i substancje psychotropowe, wykupowali je w aptekach, a następnie wprowadzali do nielegalnego obrotu. Śledczy ustalili, że grupa działała na terenie całej Polski.

Oskarżeni podrobili łącznie 912 recept elektronicznych na leki Oxycotin i Oxydolor. PAP

KRAKÓW

Spokojny o przyszłość NATO



Wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz stwierdził podczas wizyty w Dowództwie Komponentu Wojsk Specjalnych w Krakowie, że jest spokojny o przyszłość NATO. - Nie ma NATO bez Stanów Zjednoczonych i nie ma potęgi USA bez ich obecności w NATO - powiedział szef MON pytany o spór ws. Grenlandii.

CHEŁMNO

Zarzuty dla właścicielki domu

Właścicielka mieszkania w Chełmnie usłyszała w poniedziałek zarzuty po śmierci matki i trójki dzieci w Chełmnie. Ofiary czadu znalezione w kamienicy w czwartek wieczorem. Kobięcie grozi do pięciu lat więzienia.

- Współwłaścicielce mieszkania Joannie M. został przedstawiony zarzut podżegania do podrobienia doku-

mentów potwierdzających czynności przeglądu i kontroli pieca gazowego. Próbowano uzyskać taki dokument już po ujawnieniu tej tragedii - powiedziała rzecznik prasowa Prokuratury Okręgowej w Toruniu Izabela Oliver.

W związku z obawą matactwa kobieta została tymczasowo aresztowana na miesiąc. PAP

WARSZAWA

Karol Nawrocki w dniach 20-22 stycznia weźmie udział w Światowym Forum Ekonomicznym w Davos. Program wizyty - przekazany przez KPRP - obejmuje m.in. sesję z prezydentem USA Donaldem Trumpem, spotkanie z prezesem Banku Światowego Ajayem Bangą, a także wystąpienie poświęcone Inicjatywie Trójmorza. 56. edycja Światowego Forum Ekonomicznego w Davos rozpoczęła się wczoraj pod hasłem „Duch dialogu”.



„Nie widzę ze względu na cla poważnego zagrożenia dla naszych prognoz PKB i inflacji na 2026 rok

Andrzej Domański, minister finansów i gospodarki

Zbiórka „Ciepło z Polski dla Kijowa” bije kolejne rekordy

Marcin Koziestański
Warszawa

Kolejny raz Polacy pokazali ogromną solidarność z Ukrainą. Zbiórka „Ciepło z Polski dla Kijowa” błyskawicznie przekroczyła pierwotne założenia, a zebrane środki pozwolą na realną pomoc mieszkańcom stolicy Ukrainy.

Akcję zorganizowała Fundacja Stand With Ukraine we współpracy z licznymi organizacjami społecznymi i pozarządowymi, w tym m.in. Euromaidan-Warszawa, Fundacją Demokracja, Sestry.eu, Fundacją Otwarty Dialog, Fundacją Polskiej Rady Biznesu oraz inicjatywą Przedsiębiorcy Pomagają.

Początkowo celem zbiórki było sfinansowanie zakupu 100 generatorów prądu. Zakładana kwota 1 mln zł została jednak zebrana w ciągu kilku godzin od startu akcji. W związku z ogromnym odzewem darczyńców organizatorzy zdecydowali się najpierw podnieść próg do 2 milionów złotych, następnie do 3 milionów, a w poniedziałek aż do 5 milionów. Wczoraj w południe na koncie zbiórki znajdowało się już 3 082 603 zł.

„Wasza solidarność jest niesamowita. Reakcja Polaków przerosła nasze wyobrażenia. Dzięki Waszym wpłatom możemy zrobić znacznie więcej niż planowaliśmy” - napisali organizatorzy w komunikacie opu-



FOT. DSNS UKRAINA

W wyniku rosyjskich ostrzałów wielu mieszkańców Kijowa zostało odciętych od dostaw energii

blikowanym w trakcie trwania zbiórki.

Generatory, opał i spiwory dla mieszkańców Kijowa

Jak podkreślają inicjatorzy akcji, zebrane środki szybko zamienią się w konkretną pomoc. Generatory prądu, spiwory oraz opał trafią do osób, które w wyniku rosyjskich ataków na infrastrukturę energetyczną

pozostają bez dostępu do prądu i ogrzewania. Według organizatorów przy temperaturach spadających nawet do minus 17 stopni Celsjusza przerwy w dostawach energii dotyczą około 70 procent mieszkańców Kijowa.

„Ludzie przebywają w wychłodzonych mieszkaniach i piwnicach. Brak prądu oznacza brak ciepłego posiłku, światła i kontaktu z bliskimi w cza-

sie ataku. Generator w takich warunkach ratuje zdrowie i życie” - czytamy w apelu.

Do zbiórki dołączyli także przedstawiciele dużego biznesu. Polenergia oraz Kulczyk Foundation przekazały łącznie 500 tysięcy złotych, co pozwoli na zakup 120 generatorów prądu. Dominika Kulczyk zaapelowała przy tym do całej branży energetycznej o solidarność oraz wspólne działania na rzecz wsparcia Ukrainy.

Jest natychmiastowa reakcja władz Ukrainy

Inicjatywa spotkała się również z oficjalnym podziękowaniem ze strony władz w Kijowie. Minister spraw zagranicznych Ukrainy Andrij Sybiha wyraził wdzięczność Polakom za ich zaangażowanie.

„Jest to wyraz prawdziwej solidarności, człowieczeństwa i szczerego wsparcia w czasach, gdy ciepło i światło oznaczają bezpieczeństwo i życie. Czujemy, że nie jesteśmy sami. Dziękujemy Polsce za pomoc oraz za ciepło, które ogrzewa nas w najciemniejszych chwilach” - napisał w swoim wpisie.

Zbiórka „Ciepło z Polski dla Kijowa” wciąż trwa na platformie pomagam.pl. Organizatorzy podkreślają, że każda kolejna wpłata zwiększa możliwości szybkiego wysyłania następnych transportów z niezbędnym sprzętem do rejonów ukraińskiej stolicy dotkniętych kryzysem energetycznym.

Prokuratura poinformowała o nowych ustaleniach w śledztwie dotyczącym zaginięcia Iwony Wieczorek

Marcin Koziestański
Warszawa

W śledztwie dotyczącym zaginięcia Iwony Wieczorek pojawiły się nowe ustalenia - przekazała w poniedziałek prok. Katarzyna Calów-Jaszewska z Prokuratury Krajowej.

Naczelnik małopolskiego wydziału do spraw przestępczości zorganizowanej Prokuratury Krajowej prok. Eryk Stasielak doprecyzował, że są nowe do-

wody, które badają śledczy. - W najbliższym czasie będziemy na terenie Sopotu wykonywać kolejne czynności - dodał. Nie uściślił, o jakie dowody i czynności chodzi.

Zwrócił też uwagę na apel policji, która zwróciła się do osób rozpoznających biały samochód Fiat Cinquecento.

W sobotę stołeczna policja kolejny raz zaapelowała o pomoc w sprawie kierowcy białego Fiata Cinquecento, który przemieszczał się 17 lipca 2010

roku o godzinie 5.07 w Gdańsku w rejonie Parku Reagana, a następnie na trasie Rumia, Reda, okolice Pucka.

„Ponownie apelujemy do każdego, kto ma informację na jego temat, o kontakt ze stołeczną policją na nr tel. 573-934-910, bądź kontakt z najbliższą jednostką policji” - napisali policjanci.

- To jest apel policji do osób, które kojarzą taki samochód w tamtym czasie, w tym miejscu, mają jakkolwiek wiedzę

na ten temat. Jeżeli tak jest, to prosimy, żeby się zgłaszali - powiedział prokurator.

Iwona Wieczorek ostatni raz była widziana w nocy z 16 na 17 lipca 2010 roku. 19-letnia dziewczyna po grillowaniu na działce poszła ze znajomymi do sopockiego klubu. Po wyjściu z dyskoteki wracała sama do domu w Gdańsku. Przez prawie 16 lat poszukiwań nie udało się trafić na jakiegokolwiek ślad po niej. PAP

Katar ostrzega Waszyngton, że są „tylko lokatorami” bazy lotniczej Al-Udeid

oprac. Anna Nagel
Ad-Dauha

Katarska rodzina królewska ostrzega Amerykanów: jeśli napięcia wokół Iranu eskalują, USA mogą stracić dostęp do kluczowej bazy lotniczej Al-Udeid, której są „tylko lokatorami”.

Szejk Khalid bin Jassim Al-Sani, prominentny członek rodziny rządzącej Katar, opublikował na Instagramie dosadne ostrzeżenie skierowane do Waszyngtonu: „Jesteście jedynie lokatorami bazy wojskowej w Katarze, więc nie zachowujcie się tak, jakbyście robili nam przysługę. Jeśli Katar zdecyduje się zlikwidować amerykańską bazę na swoim terytorium, nie zaszkodzi nam to zbytnio, ale dla was ozna-

czałoby to odcięcie ręki na Bliskim Wschodzie”.

Według portalu Defencese-curityasia Katar zareagował w ten sposób na gromadzenie przez Stany Zjednoczone znacznych sił wojskowych na Bliskim Wschodzie w związku z potencjalnym atakiem na Iran oraz na amerykańskie sugestie, że sprzyjający Iranowi Katar sam jest państwem terrorystycznym.

Katarskie władze obawiają się też, że są wciągane w konflikt, w którym nie chcą brać udziału po żadnej ze stron. Nie chcą też, by używana przez Amerykanów baza stała się celem irańskich ataków odwetowych. O możliwości jej zniszczenia ostrzegł w minionym tygodniu na portalu X Ali Shamkhani - doradca irańskiego przywódcy ajatollaha Alego Chameneia.



Katar ostrzega USA. Na zdjęciu prezydent USA Donald Trump i emir Kataru Tamim ibn Hamad Al-Sani

12-letni chłopiec walczy o życie po ataku rekina

Kazimierz Sikorski
Sydney

12-latek został brutalnie zaatakowany przez rekina i odniósł poważne obrażenia nóg. Przetransportowano go śmigłowcem do szpitala - jego stan jest krytyczny.

Do ataku doszło w zatoce Sydney w Australii. Służby ratunkowe udały się na miejsce zdarzenia na plażę Shark Beach w pobliżu Nielsen Park w Vacluse.

To popularne miejsce kąpiei oferuje osłonięte siatkami, jak i nieosłonięte odcinki morza. Chłopiec skakał ze skał na jednym końcu plaży, gdy został zaatakowany.

Ratownicy udzielili chłopcu pierwszej pomocy na miejscu zdarzenia. Policja stanu Nowa Południowa Walia oświadczyła: „Plaża została zamknięta, a pły-

wakom zaleca się unikanie kąpiei”.

Chłopca przetransportowano helikopterem do Szpitala Dziecięcego w Randwick. Jego stan określa się jako krytyczny.

Kilka dni wcześniej surferka pokazała swoją zsztyłą nogę po ugryzieniu przez rekina w wąsatego podczas nurkowania w morzu. 36-letnia prawniczka Tayane Dalazen nurkowała z przyjaciółmi na archipelagu Fernando de Noronha w brazylijskim stanie Pernambuco, gdy została zaatakowana.

Na jej Instagramie udostępniono nagranie, na którym widać, jak rekin zbliża się do Tayane, po czym nagle ugryzł ją w prawą nogę. Na klipie widać Tayane pływającą głową w dół i z gracją poruszającą się w podwodnym raju, podczas gdy kamerzysta uchwycił rekina, który krążył w tle.

Putin z zaproszeniem do grona „pokojowych mediatorów”

oprac. Anna Nagel
Moskwa

Rosyjski przywódca Władimir Putin otrzymał zaproszenie od Stanów Zjednoczonych do dołączenia do Rady Pokoju, która ma zarządzać Strefą Gazy.

W ubiegłym tygodniu prezydent Donald Trump ogłosił przejście do drugiej fazy rozejmu między Izraelem a Hamasem w Strefie Gazy.

Ogłosił też sformowanie Rady Pokoju, która ma nadzorować nowe władze Strefy Gazy; sam stanął na czele tego gremium.

W poniedziałek rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow poinformował, że prezydent Rosji otrzymał zaproszenie do Rady. - Rzeczywiście, prezydent Putin otrzymał za pośrednictwem kanałów dyplomatycznych zaproszenie do wejścia w skład Rady Pokoju - powiedział Pieskow. - Spodziewamy się w najbliższym czasie kontaktu ze strony amerykańskiej w celu wyjaśnienia wszystkich niuansów - dodał rzecznik Kremla.

Zaproszenie dla Putina pojawiło się krótko po tym, jak prezydent USA Donald Trump zachęcił wielu światowych polityków do dołączenia do Rady Pokoju oraz jej organów, które mają zarządzać Strefą Gazy, w ogromnej mierze obróconej w gruzy w wyniku wojny z Izraelem po październiku 2023 roku.



Prezydent Rosji Władimir Putin otrzymał zaproszenie od Stanów Zjednoczonych do dołączenia do Rady Pokoju do spraw Strefy Gazy

Podobne zaproszenie otrzymane od USA opublikował w niedzielę węgierski premier Viktor Orban. Według agencji AFP zaproszenia wysłano do około 60 krajów, w tym do Egiptu, Turcji i Kanady.

Biały Dom ujawnił część nazwisk, które mają wejść w skład Rady Pokoju, która ma zarządzać Strefą, wspomagać przestrzeganie rozejmu między Izraelem i Hamasem i brać udział w odbudowie północnej. Są to m.in. sekretarz stanu USA Marco Rubio, specjalny wysłannik USA Steve Witkoff, zięć Trumpa Jared Kushner i były premier Wiel-

kiej Brytanii Tony Blair. Na czele Rady stoi prezydent Trump.

Za członkostwo w Radzie administracja USA chce pobierać po 1 mld dolarów od każdego członka - napisał w sobotę Bloomberg. Według projektu statutu Rady, do którego dotarła agencja, Trump ma decydować o tym, kto zostanie zaproszony do tego gremium.

Powołanie Rady zostało zapisane w przygotowanym przez Trumpa planie pokojowym, na który zgodzili się Izrael i palestyński Hamas

Powołanie Rady zostało zapisane w przygotowanym przez Trumpa planie pokojowym, na który zgodzili się Izrael i palestyński Hamas.

W Strefie Gazy od 10 października 2025 r. obowiązuje zawieszenie broni. Mimo obiecanego przez obie strony konfliktu wstrzymania działań wojennych, liczne doniesienia medialne oraz wypowiedzi ekspertów ONZ wskazywały na naruszenia po stronie Izraela, które prowadziły do kolejnych ofiar wśród Palestyńczyków i nie przyczyniały się do poprawy sytuacji humanitarnej w Strefie Gazy.

PAP

Tragedia na południu Hiszpanii. Wykoleiły się dwa pociągi dużych prędkości

Marcin Koziestański, PJ
Kordoba

Co najmniej 39 osób zginęło, a 70 jest rannych w wyniku wykolejenia się dwóch pociągów dużych prędkości. Do tragedii doszło w niedzielę wieczorem niedaleko Kordoby w Hiszpanii.

Do wypadku doszło w niedzielę w miejscowości Adamuz, w odległości około 200 kilometrów na północ od Malagi.

Pociągiem przewoźnika Iryo podróżowało z Malagi do Madrytu 317 osób. Ostatnie wagony pociągu wypadły z szyn w Adamuz w prowincji Kordoba, wjeżdżając na sąsiedni tor, po którym jechał z Madrytu do Huelvy inny pociąg, należący do przewoźnika Renfe, i który w rezultacie również się wykoleił.



W wyniku wykolejenia się dwóch pociągów śmierć poniosło co najmniej 39 podróżnych

„Dzisiejsza noc jest dla naszego kraju czasem głębokiego smutku z powodu tragicznego wypadku kolejowego w Adamuz. Chciałbym przekazać moje najszersze kondolencje rodzinom i bliskim ofiar” - napisał w niedzielę po północy premier Hiszpanii Pedro San-

chez, zapewniając, że służby działają nieprzerwanie i w sposób skoordynowany.

W poniedziałek rano premier Hiszpanii odwołał swój udział w Światowym Forum Ekonomicznym w Davos (WEF). Udał się również na miejsce katastrofy.

Minister transportu Hiszpanii na wczorajszej konferencji prasowej nie komentował spekulacji na temat przyczyn wypadku. Do kolizji doszło na prostym odcinku trasy, wyremontowanym w maju 2025 roku. - Zainwestowano 700 milionów euro w tor, który miał być w idealnym stanie - powiedział.

Kondolencje rodzinom ofiar katastrofy złożyli w niedzielę szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen, przewodnicząca Parlamentu Europejskiego Roberta Metsola, prezydent Francji Emmanuel Macron oraz premier Donald Tusk. Wyrazy wsparcia złożyła również hiszpańska rodzina królewska.

Od początku XXI wieku w katastrofach kolejowych w Hiszpanii zginęło co najmniej 156 osób.

PAP

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,63

EURO
1 EUR

4,22

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,54

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,87

JEN
100 JPY

2,30

DANE WG NBP Z DNIA 19.01.2026, G. 12:00

TURYSTYKA/POLSKA PASAŻERÓW POPULARNYCH LINII CZEKAJĄ ZMIANY

Nowe samoloty i największa rekrutacja w Polsce

Emil Hoff
emil.hoff@polskapress.pl

Jakie nowe kierunki pojawią się w ofercie działających w Polsce linii czarterowych w 2026 roku?

Jakie perspektywy otworzą się dla osób szukających pracy w branży lotniczej? Czego najbardziej obawiają się przewoźnicy? Zobacz, co na nowy rok prognozują prezesi popularnych w Polsce czarterów.

Prezesi linii czarterowych zdradzają plany na nowy rok 2026

Podsumowanie roku 2025 w liniach czarterowych okazało się bardzo pozytywne od strony biznesowej. Większości kłopotów udało się uniknąć, przewoźnicy odnotowali spore wzrosty i nawet rekordy sprzedaży. To nastraja optymistycznie, co widać w prognozach na nowy rok.

Spytałem prezesów działających w Polsce popularnych linii czarterowych o ich plany i przewidywania na 2026 rok. Jakie nowości czekają pasażerów?

Na moje pytania odpowiedzieli:

● Grzegorz Polaniecki, członek zarządu i dyrektor generalny Enter Air, polskiej linii czarterowej, współpracującej m.in. z biurami Itaka, Rainbow i Tui. Enter Air zabiera pasażerów na wakacje od 2010 r. W 2015 r., jako pierwsza polska linia lotnicza, wszedł na giełdę papierów wartościowych w Warszawie.

● Michał Kaczmarzyk, CEO linii Buzz, obsługującej loty czarterowe w ramach Grupy Ryanair, najpopularniejszego taniego przewoźnika na polskim rynku.

● Poprosiłem o komentarz także Michała Fijoła, prezesa



FOT. SZYMON STARNAWSKI/POLSKA PRESS

Jakie nowości w liniach czarterowych będą czekać na pasażerów w 2026 roku?

PLL LOT (organizujących przeloty czarterowe w ramach LOT Charters).

Rozwój na każdym polu: więcej samolotów, tras i pracowników

Prezesi linii lotniczych na 2026 r. mają w planach oczywiście rozwój, ale nie jest to czcze korporacyjne gadanie, tylko - na co wszystko wskazuje - faktyczny plan wzrostu w każdym kierunku. To naturalna konsekwencja passy z 2025 r., kiedy udało się pobić rekordy frekwencyjne i sprzedażowe. W nowym roku ma być więcej wszystkiego, zaczynając od samolotów:

- Jesteśmy w trakcie finalizacji kontraktów z biurami podróży na przyszłoroczne sezony - mówi Grzegorz Polaniecki, dyrektor Enter Air. - W podpisanych umowach wolumen operacji został zwiększony o przynajmniej kilkanaście procent, czego konsekwencją jest planowany wzrost naszej floty o kilka samolotów.

Powiększy się także flota do dyspozycji czarterów organizowanych przez Ryanair:

- W 2026 zamierzamy urosnąć do 22 mln pasażerów w Polsce, a nasza flota zwiększy się do 52 samolotów zbawianych na 13 polskich lotniskach - zapowiada Michał Kaczmarzyk, szef Buzz.

Na potrzeby zwiększonej floty - i nie tylko - Ryanair przeprowadzi w tym roku zakrojone na szeroką skalę rekrutacje. Może to szansa dla waszych znajomych, by zacząć wymarzoną karierę w przestworzach?

- Prowadzimy obecnie największą w Polsce rekrutację pilotów kadetów: zamierzamy zatrudnić ich ponad 100. Rekrutujemy również personel obsługi pokładowej (ponad 300 etatów w całej Polsce), oraz specjalistów do obsługi klienta w naszym warszawskim biurze, 50 etatów - wylicza Kaczmarzyk.

Oczywiście głównym atutem każdej linii lotniczej, zwykłej i czarterowej, są trasy. Prezesi zapowiadają na 2026 r. nowe kierunki, do których be-

dziemy mogli polecieć ich liniami.

Enter Air chwali się zwłaszcza dwiema destynacjami na północy i południu:

- Rozwijamy się na dotychczasowych destynacjach, ale dodajemy też kilka kierunków z Polski, jak np. Aleksandria w Egipcie - mówi dyrektor Polaniecki. - Więcej rozwoju będzie też na rynkach zachodnich, a szczególnie interesującym nas rynkiem jest Skandynawia.

Ryanair już ogłosił część nowych tras, zaplanowanych na 2026 rok:

- Pojawi się kilkadziesiąt nowych tras, w tym ogłoszone niedawno połączenia do Dubrownika, Palermo czy Bukaresztu z Gdańska - mówi prezes Kaczmarzyk.

Najpoważniejsze wyzwania w nowym roku

Spytałem szefów linii lotniczych o to, co uważają za najważniejsze wyzwania dla swoich firm w 2026 roku. Grzegorz Polaniecki wskazuje przede wszystkim na prak-

tyczne aspekty powiększania floty:

- Wymagające będzie przede wszystkim przyjęcie pięciu nowych samolotów do floty i rozbudowa własnych usług hangarowych - mówi szef Enter Air. - Jak zwykle kluczowa będzie również praca nad utrzymaniem doskonałości operacyjnej.

Michał Kaczmarzyk z Ryanair Buzz obawia się raczej nieprzewidywanych wyzwań, niezależnych od firmy, które mogą jednak poważnie wpłynąć na jej funkcjonowanie:

- Jesteśmy dobrze przygotowani na nadchodzący rok. Główne wyzwania będą dotyczyły czynników zewnętrznych, takich jak problemy z kontrolerami ruchu lotniczego czy nieprzewidziane zdarzenia geopolityczne lub pogodowe.

Tutaj faktycznie żartów nie ma. Przykładem skutków, jakie mogą mieć dla podróżnych nieprzewidziane komplikacje polityczne, są np. wydarzenia na Sokotrze z początku stycznia 2026 r. Duża grupa turystów, także z Polski, utknęła

na jemeńskiej wyspie po tym, jak wszystkie loty zostały odwołane z powodu zaostrzenia się konfliktu między Arabią Saudyjską i Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi. To scenariusz, jakiego nie życzymy żadnemu przewoźnikowi czy touroperatorowi.

Dokąd Polacy wybierają się czarterami w 2026 roku?

Polacy lubią planować wakacje z wyprzedzeniem, dlatego linie lotnicze dysponują już danymi rezerwacyjnymi na część 2026 roku. Spytałem szefów linii czarterowych o to, gdzie najchętniej wybierają się ich klienci w nowym roku. Warto to wiedzieć, jeśli szukacie sprawdzonych miejsc na urlop lub przeciwnie, chcecie uniknąć tłoku w popularnych kurortach.

Dyrektor Enter Air nie podał konkretnych kierunków:

- Dla nas nie ma to znaczenia, skąd i dokąd chcą latać nasi klienci. Latamy praktycznie zawsze pełnymi samolotami, wszędzie tam, gdzie jest ciepło, bezpiecznie, gdzie są wygodne hotele, ciepłe morze i ciekawe zabytki. Enter Air wozi turystów do kilkuset destynacji urlopowych i każda z nich jest ciekawa.

W Ryanair zainteresowaniem cieszą się wakacyjne hity, ale też garść kierunków, do których linia lata dopiero od niedawna:

- Jeżeli chodzi o najpopularniejsze kierunki, to oczywiście UK, Hiszpania czy Włochy, ale widzimy też duży popyt na nowości - jak Sofia czy Bukareszt - wylicza Michał Kaczmarzyk. - Polacy wyróżniają się dużą ciekawością i chętnie sprawdzają miejsca, w których ich jeszcze nie było. A jako największy przewoźnik w Europie regularnie oferujemy naszym pasażerom nowości i turystyczne „perełki”. ©©

GOSPODARKA PUŁAPKA ŚREDNIEGO DOCHODU TO NIE JEDYNA PRZESZKODA

Nikt nam nie wskaże gotowej ścieżki do bogactwa

Oprac. Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

Dr Henryka Bochniarz otrzymała tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach.

„Dobro narodowe”, bo tak wyróżnioną nazwali inicjatorzy i recenzenci postępowania, opowiada o powodach sukcesu gospodarczego Polski i wyzwaniach na najbliższą dekadę. To 4 przeszkody, które mogą zablokować dalszy rozwój.

Honoris causa dla przedsiębiorczyny i liderki

Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach, świętując 89. rok działalności, nadał tytuł doktora honoris causa dr Henryce Bochniarz.

- Tytuł doctor honoris causa należy do najwyższych i najstarszych wyróżnień akademickich, ukształtowanych w kręgu renesansowego humanizmu i wiary w siłę rozumu. W tym duchu Senat Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach postanowił uhonorować tytułem doctor honoris causa jedną z najwybitniejszych osobowości życia publicznego współczesnej Polski. Dr Henryka Bochniarz jest ekonomistką, przedsiębiorczynią i liderką życia gospodarczego, która z niezwykłą konsekwencją buduje kulturę dialogu pomiędzy państwem, biznesem oraz społeczeństwem. Jej działalność jest świadectwem, że rzeczywista transformacja gospodarcza wymaga nie tylko kompetencji, ale także odwagi, zaufania, cierpliwości i głębokiej wiary w sens budowania instytucji demokratycznych - ogłosiła na wstępie uroczystości prof. dr hab. inż. Celina M. Olszak, rektor Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach.

- To najwyższe wyróżnienie, jakie można dostać ze środowiska akademickiego. Jest dla mnie ważne, bo od tego zaczynałam swoją karierę, od pracy w Instytucie Naukowym, zrobienia doktoratu. Uważam, że dziś, w czasach sztucznej inteligencji, powinniśmy jeszcze bardziej dbać o środowisko naukowe. Jeżeli mamy rzeczywiście dalej się rozwijać, to musimy postawić przede wszystkim na naukę i edukację. Tylko sektory kreatywne będą w stanie konkurować ze sztuczną inteligencją, która szybciej od nas gromadzi informacje i lepiej analizuje. Naszą przewagą są otwarte głowy, dlatego chciałabym, żeby rosły nakłady na naukę a uczelnie miały odpowiednie warunki do prowadzenia działalności. W przeciwnym razie przegramy

ten wyścig - podkreśla dr Henryka Bochniarz.

Koniec doganiania, nadszedł czas strategicznych wyborów

Trzy i pół dekady, które upłynęły od rozpoczęcia transformacji ustrojowej, to dla Polski okres przyspieszenia rozwojowego bez precedensu w nowoczesnej Europie. W 1990 byliśmy krajem wychodzącym z zapaści gospodarczej, z przestarzałym przemysłem, hiperinflacją, zerwanymi więziami handlowymi i dramatycznie niską produktywnością. Dziś jesteśmy piątą co do wielkości gospodarką Unii Europejskiej, dwudziestą na świecie pod względem realnego PKB i jednym z liderów wzrostu w Europie.

- Polska konwergencja gospodarcza ostatnich 35 lat nie była ani przypadkiem, ani wyłącznie efektem sprzyjającej koniunktury. Była rezultatem konsekwentnej integracji z Zachodem, ogromnej mobilizacji społecznej oraz zdolności do absorpcji kapitału, technologii i instytucji. To sukces mierzalny twardymi danymi: wzrostem PKB, eksportu i poziomu życia. Jednocześnie był to sukces zależny od czynników, które dziś przestają działać - zaznacza Henryka Bochniarz.

PKB per capita, liczony według paritetu siły nabywczej, wzrósł z około 32% średniej unijnej w latach 90., do niemal 80% obecnie. W samych dwóch ostatnich dekadach rozmiar polskiej gospodarki niemal się podwoił. To tempo i skala nadrobienia dystansu nie miały odpowiednika w regionie.

- Musimy jednak pamiętać, model rozwoju oparty na doganianiu bardziej zaawansowanych gospodarek, poprzez import technologii, tanią pracę i integrację z cudzymi łańcuchami wartości, wyczerpuje się szybciej, niż chcielibyśmy to przyznać. Polska stoi dziś przed koniecznością przejścia z logiki imitacji do logiki tworzenia własnej wartości, własnych technologii i własnej własności intelektualnej - wylicza Henryka Bochniarz.

Integracja z Zachodem, dostęp do Jednolitego Rynku UE, dywidenda demograficzna oraz masowy wpływ kapitału zagranicznego stworzyły warunki, które dziś przestają istnieć. Polska wchodzi w fazę rozwoju, w której dotychczasowy model nie może być już replikowany.

Ilość pracy przestała być źródłem wzrostu. Teraz potrzebne są fundamentalne zmiany

Jednym z najważniejszych, choć społecznie kosztownych,



Henryka Bochniarz, doctor honoris causa Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach

elementów polskiego sukcesu była transformacja rynku pracy. Pierwsze 15 lat reform to czas masowego bezrobocia strukturalnego, które było m.in. ceną restrukturyzacji przemysłu. Szczyt bezrobocia, sięgający 20,7% w 2003 roku, stworzył ogromny „rezerwu” siły roboczej. W kolejnych latach Polska przeszła drogę od skrajnego bezrobocia do jednego z najniższych jego poziomów w UE. W latach 2024-2025 stopa bezrobocia ustabilizowała się na poziomie około 5-5,6%.

- Przez trzy dekady wzrost gospodarczy Polski był napędzany prostym mechanizmem: coraz więcej osób podejmowało pracę. Ten rezerwu został jednak zużyty. Teraz wchodzimy w epokę, w której ilość pracy przestaje być źródłem wzrostu. Jedyną odpowiedzią może być wzrost produktywności, nie poprzez dłuższą pracę, lecz przez lepszą organizację, technologię i kompetencje - podkreśla Henryka Bochniarz.

W kolejnych latach pracujących znacznie ubywań jeszcze bardziej. Oznacza to konieczność systemowych zmian: od prawa pracy i podatków, przez politykę edukacyjną, po inwestycje w automatyzację, cyfryzację i kapitał ludzki.

- Demografia nie jest tylko jednym z wielu wyzwań rozwojowych. To wyzwanie nadrzędne. Spadek liczby ludności w wieku produkcyjnym, szybkie starzenie się społeczeństwa i rosnący wskaźnik obciążenia demograficznego uderzają jednocześnie w rynek pracy, finanse publiczne i spójność społeczną. To problem, którego nie da się przeczeć ani zagłuszać inaczej - podkreśla dr Bochniarz.

Szczególnie alarmującą jest niewykorzystany potencjał kobiet. Ciągłe mamy dużą lukę aktywności zawodowej między kobietami a mężczyznami.

- Nie wynika one z braku kompetencji, lecz z barier instytucjonalnych: niedostępnych usług opiekuńczych, niskiej elastyczności i anachronicznych rozwiązań rynku pracy. Jeżeli nie nauczymy się tej energii uruchamiać, nie zneutralizujemy skut-

ków kryzysu demograficznego - uważa Henryka Bochniarz.

Aktywizacja kobiet jest największą wewnętrzną rezerwą rynku pracy, jaką Polska jeszcze posiada.

Pułapka średniego dochodu w polskim wydaniu

Drugim filarem polskiego modelu rozwoju był masowy napływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych i dynamiczny wzrost eksportu. Polska stała się głównym hubem inwestycyjnym regionu Europy Środkowo-Wschodniej, przyciągając niemal 40% wszystkich BIZ w regionie. Inwestycje te nie tylko dostarczyły kapitału, ale przede wszystkim umożliwiły transfer technologii, know-how i standardów zarządzania. Eksport stał się kluczowym motorem wzrostu. Jego udział w PKB przekroczył 50%, a Jednolity Rynek UE stał się dominującym odbiorcą polskich towarów. Niemcy, jako główny partner handlowy, wciąż absorbują ponad jedną czwartą polskiego eksportu, co silnie wiąże naszą gospodarkę z koniunkturą za Odrą.

- Polska stała się jedną z najbardziej efektywnych fabryk Europy. Potrafimy produkować szybko, tanio i w wysokiej jakości. Problem polega na tym, że wciąż zbyt rzadko jesteśmy autorami tego, co produkujemy. Dopóki konkurujemy głównie kosztami i marżą, a nie innowacją i marką, dopóty pozostajemy zaawansowanym podwykonawcą, a nie centrum tworzenia wartości - uważa Henryka Bochniarz.

Choć struktura eksportu przesunęła się w stronę dóbr bardziej zaawansowanych technologicznie, Polska wciąż pełni przede wszystkim rolę producenta, a nie kreatora technologii. Udział eksportu high-tech rośnie, ale pozostaje niższy niż u regionalnych konkurentów. Co istotniejsze, strategia konkurencyjna wielu firm nadal opiera się głównie na cenie, a nie na innowacyjności, marce czy własnej własności intelektualnej.

- To pułapka średniego dochodu w polskim wydaniu, która

polega na tym, że koszty pracy i energii rosną szybciej niż nasza zdolność do generowania innowacji. Z jednej strony tracimy przewagę kosztową, z drugiej, nie budujemy jeszcze wystarczającej przewagi technologicznej. To strukturalny uścisk, z którego nie da się wyjść bez świadomej, długofalowej polityki innowacyjnej - Henryka Bochniarz.

To oznacza, że Polska osiągnęła mistrzostwo w byciu „zaawansowaną fabryką”, niezwykle efektywną, dobrze zarządzaną, ale zależną od zagranicznych centrów decyzyjnych. W warunkach gwałtownie rosnących kosztów pracy i energii ten model traci rację bytu. Marze się kurczą, a przewaga kosztowa znika szybciej, niż powstają nowe przewagi technologiczne.

Społeczny wymiar sukcesu to atut, który może się wyczerpać

Jednym z najważniejszych, a często niedocenianych elementów polskiego sukcesu był jego inkluzywny charakter. Wzrost gospodarczy był szeroko dystrybuowany, co przełożyło się na spadek nierówności dochodowych i wysoki poziom rozwoju społecznego.

- Dziś Polska zmagają się z głębokimi podziałami regionalnymi. Metropolie, z Warszawą na czele, osiągają poziomy dochodów przekraczające średnią UE, podczas gdy wiele regionów wschodnich pozostaje daleko w tyle. W nadchodzącej dekadzie, przy rosnących kosztach życia i presji fiskalnej, ta nierównowaga może stać się źródłem napięć społecznych i politycznych - przestrzega Henryka Bochniarz.

Dekada 2025-2035 to 4 przeszkody do pokonania

Demografia jest najpoważniejszym ograniczeniem rozwojowym. Spadek liczby ludności, szybkie starzenie się społeczeństwa i rosnący wskaźnik obciążenia demograficznego uderzają jednocześnie w rynek pracy, finanse publiczne i system usług społecznych. To strukturalne zagrożenie dla stabilności modelu gospodarczego.

Polska znalazła się w klasycznej pułapce średniego dochodu. Koszty są już zbyt wysokie, by konkurować ceną, a zdolność do konkurowania innowacjami nie jest wystarczająca. Niskie nakłady na B+R, słaba adopcja AI i niedobór kadr technologicznych ograniczają zdolność do przejścia na wyższy poziom rozwoju.

Transformacja energetyczna nie jest wyłącznie kwestią klimatyczną, lecz warunkiem konkurencyjności. Wysokie ceny ener-

gii, wynikające z opóźnień transformacyjnych, już dziś osłabiają przemysł. Szybkie przejście na OZE jest nie kosztowne, lecz inwestycją w tańszą energię, większą niezależność i trwałą konkurencyjność.

Rosnący dług publiczny i presja wydatkowa stawiają państwo przed dramatycznymi wyborami. Jednoczesne finansowanie obronności, transformacji energetycznej i wydatków społecznych staje się coraz trudniejsze. Era, w której wzrost gospodarczy „rozwiązywał” problemy fiskalne, dobiegła końca.

- Demografia jest wyzwaniem nadrzędnym. Spadek liczby ludności w wieku produkcyjnym, szybkie starzenie się społeczeństwa i rosnący wskaźnik obciążenia demograficznego uderzają jednocześnie w rynek pracy, finanse publiczne i spójność społeczną. Transformacja energetyczna to warunek konkurencyjności polskiego przemysłu. Koszt zaniechania transformacji jest wielokrotnie wyższy niż koszt jej przeprowadzenia. Państwo znalazło się w sytuacji niespotykanego dylematu: musi jednocześnie finansować obronność, transformację energetyczną oraz rosnące wydatki społeczne, przy coraz słabszej bazie demograficznej i rosnącym dęgu. Przez lata wzrost gospodarczy maskował te napięcia. Teraz konieczna będzie brutalna priorytetyzacja. Kolejną prawdziwą luką nie dotyczy już podstawowej cyfryzacji, lecz zdolności do wykorzystania technologii przełomowych, takich jak sztuczna inteligencja. Jeżeli tylko kilka procent firm korzysta z AI, to nie mamy problemu technologicznego, ale mamy problem strategiczny. Bez masowej adopcji tych technologii produktywność polskiej gospodarki nie nadgoni rosnących kosztów - diagnozuje Henryka Bochniarz.

Bogatsi niż kiedyś nie znaczy - bogaci

Polska kończy epokę taniej przewagi i wchodzi w epokę świadomego projektowania rozwoju. Stawką jest przejście od imitacji do innowacji, od konsumpcji do inwestycji, od taniej pracy do kompetencji i technologii.

- Polska stoi dziś w punkcie porównywalnym z momentem akcesji do Unii Europejskiej. Różnica polega na tym, że tym razem nikt nie wskaże gotowej ścieżki. Albo zbudujemy własny potencjał technologiczny, energetyczny i instytucjonalny, albo utknijemy w komfortowej stagnacji. Owszem będziemy bogatsi niż kiedyś, ale nie bogaci naprawdę - podsumowuje Henryka Bochniarz. ©©

ENERGETYKA NA ŚWIECIE TERAZ RZĄDZĄ AMERYKANIE I WSZYSTKO ZALEŻY OD NICH

Jesteśmy już niezależni od Rosji

Oprac. Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

Po kilku latach gwałtownych wstrząsów wywołanych pandemią, kryzysem energetycznym w Europie oraz wojną w Ukrainie, rynek LNG w Polsce się ustabilizował.

Jednocześnie utrwaliły się zmiany w architekturze bezpieczeństwa gazowego Polski i Unii Europejskiej. LNG, w szczególności pochodzenia amerykańskiego, nie jest już rozwiązaniem awaryjnym, lecz stałym elementem mixu dostaw, od którego zależy stabilność całego systemu energetycznego.

Terminal służył dywersyfikacji, ale już ma inną rolę

Terminal LNG w Świnoujściu w 2025 roku osiągnął jeden z najwyższych poziomów wykorzystania w swojej historii. Łącznie odebrał transportów LNG o łącznym wolumenie około 5,7 mln ton. Przesłał być postrzegany jako infrastruktura dywersyfikacyjna, a stał się jednym z kluczowych filarów bezpieczeństwa gazowego Polski. Skala odbiorów, liczba transportów oraz tempo wzrostu wolumenów pokazują, że LNG na trwałe wpisało się w strukturę krajowego bilansu gazowego.

- Intensyfikacja dostaw LNG jasno pokazała, że terminal w Świnoujściu pełni dziś funkcję stabilizatora systemu w okresach największego zapotrzebowania. To jakościowa zmiana w porównaniu z pierwszymi latami jego funkcjonowania, kiedy LNG było traktowane raczej jako uzupełnienie niż fundament rynku - podsumowuje w specjalnym raporcie dr inż. Andrzej Sikora, Prezes Zarządu Instytutu Studiów Energetycznych.

Na uwagę zasługuje również postępująca dywersyfikacja kierunków dostaw. Choć USA i Katar pozostają podstawą importu, pojawienie się ładunków z nowych kierunków, takich jak Afryka Zachodnia, wzmacnia elastyczność zakupową Polski.

- Od 2015 r. do końca grudnia 2025 r. odebraliśmy w Polsce 410 transportów LNG. W samym tylko 4 kwartale 2025 r. do terminala przyłynęło 21 transportów LNG o łącznym wolumenie ok. 1,53 mln ton LNG (około 2,11 mld m³). W 2025 r. odebrano ok. 4,07 mln ton LNG z USA (ok. 5,62 mld m³) oraz ok. 1,45 mln ton LNG z Kataru (ok. 2 mld m³). Dodatkowo we wrześniu pojawił się jeden transport z Trynidadu i Tobago (ok. 0,1 mld m³), a w październiku pierwszy w historii transport z Senegalu i Maureta-



FOT. KAROLINA MISZTAŁ/POLSKA PRESS

Pytanie na najbliższe lata brzmi: czy Europa potrafi konkurować o LNG

nii (kontrakt spot ok. 0,1 mld m³). Rosnąca liczba ładunków sportowych oraz pojawienie się dostaw z nowych kierunków geograficznych wzmacniają elastyczność zakupową Polski. W praktyce oznacza to większą odporność na zakłócenia podaży i większą siłę negocjacyjną wobec tradycyjnych dostawców - podkreśla Andrzej Sikora.

LNG daje Polsce nową równowagę

Polski rynek gazu zyskał równowagę między dostawami rurociągowymi a LNG. Baltic Pipe, przesyłający gaz z Norwegii, pozostał największym pojedynczym źródłem surowca, jednak wolumen regazyfikowany w Świnoujściu był tylko nieznacznie niższy.

- Odejście od dominacji jednego kierunku importu znacząco zwiększyło odporność systemu na szoki polityczne i rynkowe - podkreśla Andrzej Sikora.

Zaopatrzenie Polski w gaz, szacowane na niemal 20 mld m³, pokazuje skalę transformacji, jaka dokonała się w ciągu zaledwie kilku lat od zaprzestania importu gazu z Rosji. Istotnym elementem tego bilansu pozostaje eksport gazu do Ukrainy, który z jednej strony zmniejsza wolumen netto dostępny na rynku krajowym, ale z drugiej wzmacnia regionalną rolę Polski jako hubu gazowego Europy Środkowo-Wschodniej.

- Eksport gazu z Polski do Ukrainy nie jest jedynie elementem handlowym, lecz ma wyraźny wymiar strategiczny. Wzmacnia on pozycję Polski jako regionalnego hubu gazowego i jednocześnie zwiększa odpowiedzialność za stabilność całego systemu Europy Środkowo-Wschodniej - dodaje prezes Instytutu Studiów Energetycznych.

Trajektoria jest wspólna, ale strategii brak

pozytywne trendy nie ograniczają się wyłącznie do Polski.

Dla przykładu: Litwa, poprzez terminal LNG Independence, zwiększyła import gazu skroplonego, osiągając w 2025 roku około 2,7 mln ton LNG. Choć litewski rynek jest nieporównywalnie mniejszy, kierunek zmian jest analogiczny - LNG stało się podstawowym narzędziem uniezależnienia się od dostaw wschodnich.

LNG stał się kluczowym elementem strategii bezpieczeństwa energetycznego całej, która jednak cierpi na brak wspólnej strategii.

- Unia Europejska funkcjonuje już w nowej rzeczywistości gazowej, w której LNG, głównie pochodzenia amerykańskiego, zastąpiło znaczną część wcześniejszych dostaw rurociągowych. To zmiana strukturalna, a nie przejściowe dostosowanie do kryzysu. Rozbieżności w danych dotyczących wolumenów importu LNG do Europy pokazują jednak, jak złożony i niejednorodny stał się europejski rynek gazu. Brak spójnej metodologii utrudnia nie tylko analizę, ale również prowadzenie długofalowej polityki energetycznej - wskazuje Andrzej Sikora.

Na świecie są nowi gracze, ale dominuje jeden

Rok 2025 potwierdził globalnej dominację Stanów Zjednoczonych na rynku LNG. Przekroczenie bariery 100 mln ton rocznego eksportu miało strategiczne znaczenie, ponieważ USA stały się niekwestionowanym „swing supplierem” światowego rynku gazu. (swing supplier - dostawca, który ma dużą zdolność produkcyjną i możliwość szybkiego zwiększenia lub zmniejszenia dostaw przy niewielkich dodatkowych kosztach. Kontroluje w ten sposób ceny i równowagę rynek, zapewniając ochronę przed spadkami). Stany Zjednoczone są stabilizatorem rynku. Skala eksportu, elastyczność kontraktowa oraz niskie ceny bazowe sprawiły, że ame-

rykański LNG wyznaczał warunki równowagi zarówno w Europie, jak i w Azji.

- Przekroczenie przez USA poziomu 100 mln ton rocznego eksportu LNG miało znaczenie nie tylko symboliczne. Był to moment, w którym rynek otrzymał jasny sygnał, że amerykańska podaż będzie przez kolejne lata kluczowym elementem globalnej architektury gazowej - uważa Andrzej Sikora.

Katar i Australia utrzymały wysokie pozycje eksportowe, jednak to projekty realizowane w USA, Kanadzie oraz na Bliskim Wschodzie będą w kolejnych latach decydować o podaży LNG. Dołączenie Kanady do grona eksporterów to ważny sygnał dla Azji, ale również dla Europy, która w przyszłości może konkurować o te same wolumeny.

Rosja nie przejmie się sankcjami, a jednocześnie zwiększa eksport do Chin

Spadek rosyjskiego eksportu LNG jest zjawiskiem pozytywnym z punktu widzenia Europy, jednak nie oznacza całkowitego osłabienia rosyjskiego sektora gazowego. Rosja umiejętnie przeorientowała się na rynek azjatycki, zwiększając dostawy rurociągowo do Chin oraz rozwijając nowe projekty infrastrukturalne.

- Rosja skutecznie przeorientowała się na Azję, choć odbywa się to kosztem niższych marż i większego uzależnienia od jednego odbiorcy. Oczywiście paradoksem jest fakt, że mimo sankcji i deklarowanej polityki ograniczania importu, rosyjski LNG nadal trafiał w minionym roku do Europy, a jednocześnie dynamicznie zwiększał swój udział na rynku chińskim. Pokazuje to ograniczoną skuteczność sankcji w warunkach globalnego rynku surowcowego.

Przychody z eksportu gazu do Azji są istotnie niższe niż te generowane wcześniej w Europie.

- W dłuższym okresie może ograniczać zdolność Rosji do finansowania nowych inwestycji energetycznych. Paradoksalnie jednak, rosnący import rosyjskiego LNG do Chin pokazuje ograniczoną skuteczność reżimów sankcyjnych w skali globalnej - dodaje Andrzej Sikora.

W Chinach słabnie popyt, to wynik wojen handlowych

Azja jest pozostaje regionem popytowym dla LNG, jednak pojawiły się wyraźne oznaki spowolnienia. Spadek importu Chin, połączony z niższymi cenami, jest efektem zarówno czynników makroekonomicznych, jak i politycznych.

- Spadek importu LNG Chin to sygnał, że nawet największy globalny odbiorca nie jest odporny na połączenie czynników makroekonomicznych i napięć geopolitycznych. Rynek azjatycki przestał być jednolitym i nieograniczonym źródłem popytu.

Konflikt handlowy pomiędzy USA a Chinami wyeliminował amerykański LNG z chińskiego rynku, co przełożyło się na większą dostępność wolumenów dla Europy. Jednocześnie otworzyło to przestrzeń dla Rosji, która wykorzystywała sytuację do wzmocnienia swojej pozycji w Azji - wskazuje prezes Sikora.

Europa ma permanentny problem z magazynami. To słabość systemowa

Poziom załoczenia europejskich magazynów gazu jest wyraźnie niższy od średniej wieloletniej. Rynek zareagował na to zaskakująco spokojnie, niskie stany magazynowe są dla Europy ryzykowne.

- Niskie poziomy załoczenia magazynów gazu w Europie obnażyły strukturalną słabość systemu. Brak odpowiedniej pojemności magazynowej oznacza, że nawet krótkotrwałe za-

klócenia podaży mogą szybko przerodzić się w problem o charakterze systemowym.

- Spokój rynku wobec niższych stanów magazynowych jest w dużej mierze efektem zaufania do niezakłóconych dostaw LNG z USA. Jest to jednak zaufanie, które w warunkach globalnych napięć geopolitycznych może okazać się kruche - przestrzega Andrzej Sikora.

Stabilność dostaw LNG, szczególnie z USA, ciągle pełni rolę bufora bezpieczeństwa.

Na stabilizacji rynku zarabia się więcej niż na kryzysach

Cen na światowym rynku gazu się ustabilizowały. W Azji powróciła klasyczna sezonowość, a w Europie ceny utrzymywały się na poziomach akceptowalnych dla gospodarki i przemysłu.

- W 2025 nie pojawiły się gwałtowne wahania i ograniczenia. To sygnał, że rynek LNG wszedł w fazę względnej dojrzałości po okresie kryzysowych turbulencji. Niskie ceny gazu w USA pozwoliły utrzymać konkurencyjność amerykańskiego LNG i jednocześnie ograniczyły presję cenową w Europie i Azji. Oznacza to, że USA zarabiają na stabilizacji rynku więcej niż na gwałtownych kryzysach cenowych - wylicza prezes Sikora.

Wraca wcześniejszy wniosek: Stany Zjednoczone stały się jednym z głównych stabilizatorów globalnego rynku LNG, jednocześnie maksymalizując własne korzyści ekonomiczne.

Bezpieczeństwo Europy leży poza jej granicami

Polska i cała Europa zmieniały definicję bezpieczeństwa gazowego. LNG zapewnia elastyczność, dywersyfikację i względną stabilność cenową. Jednocześnie jednak większa ekspozycja na globalne ryzyka: konflikty geopolityczne, zakłócenia logistyczne oraz decyzje polityczne podejmowane poza Europą.

Bezpieczeństwo energetyczne Europy w coraz większym stopniu zależy od wydarzeń zachodzących poza jej granicami - od sytuacji geopolitycznej, przez logistykę morską, po decyzje polityczne podejmowane w USA, na Bliskim Wschodzie czy w Azji.

- Kluczowe pytanie na kolejne lata nie dotyczy tego, czy LNG będzie dostępne na rynku światowym, lecz czy Europa będzie w stanie skutecznie konkurować o ten surowiec i zabezpieczyć go w warunkach narastającej globalnej rywalizacji - podsumowuje dr inż. Andrzej Sikora. ©

Ruszyło ssanie na tych pracowników. Zarobki 20-35 tysięcy złotych, a kandydatów nie ma

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Dyrektor działu księgowości może zarobić w Warszawie od 30 000 do 45 000 złotych, a główny księgowy 20 000-35 000 zł.

Wynagrodzenia w działach księgowości i finansów są imponujące, ale trudno do nich pozyskać odpowiednich pracowników. - Największą liczbę zgłoszeń notują rekrutacje na pozycje dyrektorskie - twierdzą analitycy agencji rekrutacyjnej Michael Page.

Brakuje księgowych, ale też menedżerów i dyrektorów do działów finansowych

W obszarze rekrutacji finansowych widać kontynuację trendów z ostatnich 2-3 lat. Zawód księgowego od lat jest profesją deficytową w Polsce.

Rekruterzy wskazują też, że choć liczba aplikacji na stanowiska w działach finansowych wzrosła, to zaledwie 5-10% kandydatów spełnia kryteria obsadzanych stanowisk. Bardzo trudno też pozyskać menedżerów i dyrektorów.

- Największą liczbę zgłoszeń notują rekrutacje na pozycje dyrektorskie. Tymczasem aktywność specjalistów oraz menedżerów średniego szczebla jest wyraźnie mniejsza - responsywność na ogłoszenia pozostaje ograniczona, niez-



Księgowi i pracownicy finansowi należą do najbardziej poszukiwanych na rynku pracy

ależnie od specjalizacji - twierdzą analitycy agencji rekrutacyjnej Michael Page.

W przypadku stanowisk z wynagrodzeniem podstawowym od 15 tys. zł coraz częściej pojawiają się zapytania kandydatów o możliwość współpracy w modelu B2B. Są one motywowane głównie korzyściami podatkowymi.

- Coraz więcej kandydatów decyduje się na pracę projektową lub kontraktową, zwłaszcza w dziedzinach takich jak analiza finansowa, audyt czy zarządzanie projektami. Eksperti wybierający tę formę zatrudnienia mogą liczyć na wyższe wynagrodzenie w porównaniu do pracy na etacie, co

często rekompensuje brak dodatkowych świadczeń, takich jak ubezpieczenie zdrowotne czy płatne urlopy - mówi Marta Szymańska z Manpower.

Jawność płac może namieszać i spowodować renegotiacje umów na niektórych stanowiskach finansowo-księgowych

Okazuje się też, że profesjonalści coraz częściej stawiają work-life balance oraz możliwość pracy hybrydowej wyżej niż perspektywę wzrostu wynagrodzenia. Poza tym wdrożenie przepisów dotyczących jawności płac może mieć

wpływ na wysokość wynagrodzeń (od czerwca pracownicy będą mogli m.in. uzyskać informacje o średnich płacach na podobnych stanowiskach).

„Wprowadzenie jawności płac może spowodować większą rotację pracowników. Wielu specjalistów i menedżerów w finansach wykonuje zróżnicowane obowiązki mimo identycznych nazw stanowisk - szczególnie w przypadku stanowisk financial controller i chief accountant. Ujawnienie widełek może skłonić ich do renegotjacji warunków lub poszukiwania nowych możliwości zawodowych” - czytamy w raporcie Michael Page.

Wchodzi Krajowy System e-Faktur. Dla księgowych z mniejszych firm zmiany będą wyzwaniem

Dodajmy, że dla księgowych i pracowników działów finansowych wyzwaniem może być Krajowy System e-Faktur, który wchodzi w życie od tego roku (pierwszy etap od lutego). Według badania przeprowadzonego przez SW Research na zlecenie fillup k24 prawie połowa księgowych (47,5%) nie potrafiła jednoznacznie stwierdzić, czy jest przygotowana na nadchodzące zmiany, a niemal 1/3 zapytanych powiedziała wprost, że nie jest. Duże

obawy mają przede wszystkim pracownicy z mniejszych firm, którzy nie mogą liczyć na wsparcie dużego działu, a za całą księgowość najczęściej odpowiadają samodzielnie.

Poniżej wynagrodzenia na wybranych stanowiskach w finansach i księgowości w Warszawie (brutto w złotych, umowa o pracę bez premii i dodatkowych benefitów - dane agencji rekrutacyjnej Michael Page).

- Dyrektor finansowy - 28 000-55 000.
- Kierownik finansowy - 24 000-34 000.
- Kontroler biznesowy/komercyjny - 17 000-24 000.
- Kontroler finansowy - 15 000-22 000.
- Kierownik ds. płynności finansowej - 18 000-30 000.
- Dyrektor działu księgowości - 30 000-45 000.
- Główny księgowy - 20 000-35 000.
- Samodzielny księgowy - 12 000-18 000.
- Księgowy - 9 000-12 000.
- Kierownik/dyrektor ds. podatków - 22 000-55 000.
- Specjalista/ekspert ds. podatków - 16 000-23 000.
- Kierownik/dyrektor audytu wewnętrznego - 28 000-50 000.
- Audytor wewnętrzny - 15 000-19 000.
- Kierownik/Dyrektor ds. fuzji i przejęć - 28 000-56 000.
- Analityk inwestycyjny - 17 000-22 000. ©©

Złoto w warunkach rosnącej niepewności. Prognozy cen na 2026 rok

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

W scenariuszu bazowym Investors TFI prognozuje dalszy wzrost kursu złota w dolarze w horyzoncie roku. - Spodziewamy się jednak, że dynamika tego wzrostu będzie niższa niż dynamika z 2025 roku czy średnia z ostatnich trzech lat - powiedział Jarosław Niedzielewski, dyrektor departamentu inwestycji w Investors TFI.

- Uważamy, że czynniki stojące za wzrostami cen złota w 2025 roku pozostaną aktualne także w roku bieżącym. Są pewne ryzyka i może dojść do korekty kursu, ale jeżeli tak się stanie, to pozostanie on raczej w trendzie wzrostowym. Widać silny wzrost popytu ze strony inwestorów z Azji, nie bali się wchodzić przy wyższych cenach i nadal oni wchodzą. Złoto to dobre

aktywo na niepewne czasy i w tym zakresie niewiele się zmieniło - powiedział Jarosław Niedzielewski.

Nie tylko banki kupują złoto

Niedzielewski zwrócił uwagę, że biorąc pod uwagę siłę złota od 2023 roku, to skala nabyć w funduszach inwestująca w kruszec nie jest imponująca, a z kolei popyt ze strony banków centralnych nadal jest wysoki, jak i inwestorów z Azji.

Zdaniem ekspertów z Investors TFI coraz wyraźniej rysują się również scenariusze zmian o charakterze strukturalnym, istotnych z punktu widzenia perspektyw złota. W wymiarze geopolitycznym są to ryzyka eskalacji konfliktów oraz przesunięcia geostrategiczne wynikające z odchodzenia USA od strategii globalnego prymatu i rosnącej roli Chin. Z kolei w wymiarze gospodarczym narastający kryzys zaufania



Złoto pozostanie silne ze względu na rosnące obawy geopolityczne i gospodarcze

do instytucji amerykańskich, w tym Rezerwy Federalnej, oraz do roli dolara w międzynarodowym systemie monetarnym.

Okres niepewności i utrzymanie się popytu na złoto

Ich zdaniem prawdopodobnieś w tych scenariuszy wydaje się dziś wyższe niż w przeszłości. W takim otoczeniu można oczekiwać dalszego wzrostu zainteresowania przechowywaniem realnej wartości kapitału poza systemem finansowym, obejmującego coraz szersze grono inwestorów. Złoto pozostaje naturalną odpowiedzią na tę potrzebę.

„W konsekwencji oczekujemy, że w 2026 roku utrzymają się wzmożone zakupy netto złota przez banki centralne krajów rozwijających się, które w ostatnich latach istotnie zmieniły postrzeganie ryzyka związanego z tradycyjnymi

składnikami rezerw walutowych. Scenariusz ten znajduje potwierdzenie zarówno w deklaracjach bankierów centralnych, jak i w szacunkach docelowego udziału w ich rezerwach” - czytamy w analizie ekspertów z Investors TFI.

Bitcoin, czyli cyfrowe złoto, które zawiodło?

Dyrektor Niedzielewski zwrócił uwagę, że prawie 10 lat temu bitcoin był postrzegany jako „cyfrowe złoto” i niby skorelowane z kursem cen złota.

- Jednak coś się zmieniło. Od czasu pandemii ich kursy zaczęły się rozchodzić. W ubiegłym roku złoto pozwoliło inwestorom solidnie zarobić, tymczasem bitcoin już nie bardzo. Okazuje się, że od chwili kiedy są tam aktywne także fundusze ETF, bitcoinowi wydaje się, że jest znacznie bliżej do zachowania się indeksu Nasdaq100 - podsumował dyrektor Niedzielewski. ©©

DROBNE

Gazeta
WROCLAWSKA

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 800-472-852, 71/37-48-249

Przez internet: ibo.polskapress.pl

e-mail: ogloszenia.wroclawska@polskapress.pl

W Biurze Reklamy:

Biuro Ogłoszeń: Wrocław, ul. Świętego Antoniego 2/4

tel. 71/37-48-249, 71/37-48-132

Czekamy od poniedziałku do piątku w godz.: 8.00-16.00

BIURA W REGIONIE: • Jelenia Góra, tel. 797 607 853 • Legnica, tel. 514 800 870 • Syców, tel. 514 800 969 • Lubin, tel. 514 800 969
• Wałbrzych, tel. 502 499 983 • Głogów, tel. 798 751 830 • Świdnica, tel. 502 499 983

REKLAMA

0011464447

Burmistrz Szklarskiej Poręby

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Szklarskiej Porębie przy ul. Granitowej 2 oraz na stronie internetowej <https://miasto.szklarskaporeba.pl/> (zakładka nieruchomości) oraz na stronie <https://szklarskaporeba.bip.net.pl/?lang=PL> (w zakładce miasto/przetargi) zostały podane do publicznej wiadomości ogłoszenia o **przetargach na sprzedaż** niżej wymienionych **nieruchomości**, które odbędą się w dniu **20 lutego 2026 r.** o godz. 13⁰⁰ w sali nr 2 Urzędu Miejskiego w Szklarskiej Porębie:

- nieruchomość lokalowa (lokal mieszkalny)** o powierzchni użytkowej **27,10 m²** położony w Szklarskiej Porębie przy **ul. Kolejowej 13/2** w granicach działek gruntu nr 97/1, 99 i 100 obr. 0003 o łącznej powierzchni 0,0796 ha, księga wieczysta nr JG1J/00037786/9. **Cena wywoławcza do piątego przetargu: 90.000,- zł**, wadium: 10% ceny wywoławczej;
- nieruchomość lokalowa (lokal użytkowy – pomieszczenie gospodarcze)** o powierzchni użytkowej **17,80 m²** położony w Szklarskiej Porębie przy **ul. Sikorskiego 8/10** w granicach działki gruntu nr 299/9 obr. 0005 o powierzchni 0,1763 ha, księga wieczysta nr JG1J/00061469/8. **Cena wywoławcza do piątego przetargu: 8.000,- zł**, wadium: 10% ceny wywoławczej;
- nieruchomość gruntowa niezabudowana** położona w Szklarskiej Porębie przy **ul. Kolejowej** w granicach działki gruntu nr 412 obr. 0003 o powierzchni 0,1047 ha, księga wieczysta nr JG1J/00093229/7. **Cena wywoławcza do pierwszego przetargu: 255.000,- zł**, wadium: 10% ceny wywoławczej;
- nieruchomość gruntowa niezabudowana** położona w Szklarskiej Porębie przy **ul. Kolejowej** w granicach działki gruntu nr 414 obr. 0003 o powierzchni 0,1047 ha, księga wieczysta nr JG1J/00093229/7. **Cena wywoławcza do pierwszego przetargu: 255.000,- zł**, wadium: 10% ceny wywoławczej;
- nieruchomość gruntowa niezabudowana** położona w Szklarskiej Porębie przy **ul. Szpitalnej** w granicach działki gruntu nr 337 obr. 0001 o powierzchni 0,1091 ha, księga wieczysta nr JG1J/00096602/7. **Cena wywoławcza do piątego przetargu: 180.000,- zł**, wadium: 10% ceny wywoławczej;

Wycytowane ceny nieruchomości gruntowych zostaną powiększone o podatek VAT w wysokości 23%, natomiast sprzedaż nieruchomości lokalowych zwolniona jest od podatku od towarów i usług.

Szczegółowych informacji udziela Referat Rozwoju, Planowania Przestrzennego i Nieruchomości tut. Urzędu,

pokój nr 15 lub telefonicznie (75) 75 47 710. Dodatkowe informacje o nieruchomościach

będących przedmiotem przetargów dostępne są również na stronie internetowej pod adresem:

www.miasto.szklarskaporeba.pl

REKLAMA

0011464725

WYKAZ NIERUCHOMOŚCI

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami/Dz. U. z 2024 r. poz. 1145, z późn. zm./ Burmistrz Miasta i Gminy Prochowice informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Prochowicach i na stronie www.bip.prochowice.com zostały wywieszane na okres 21 dni:

- Zarządzenie nr 3/2026 z dnia 15 stycznia 2026 r. w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości lokalowej przeznaczonej do sprzedaży (lokal mieszkalny nr 8 przy ul. Kochanowskiego 21 w Prochowicach).
- Zarządzenie nr 4/2026 z dnia 15 stycznia 2026 r. w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości lokalowej przeznaczonej do sprzedaży (lokal mieszkalny nr 2 przy ul. Rynek 2 w Prochowicach).

REKLAMA

0011465186

BURMISTRZ MIASTA JAWORA

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U z 2024 r. poz. 1145, z późn. zm.) podaję do publicznej wiadomości, że w siedzibie Urzędu Miasta Jawora, 59-400 Jawor, Rynek 1 (II piętro), dnia 20.01.2026 r. zostały zamieszczone w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na tablicy ogłoszeń na okres 21 dni zarządzenia Burmistrza Miasta Jawora z dnia 16.01.2026 r.:

- Nr 447.2026 wraz z wykazem lokalu mieszkalnego, położonego w Jaworze, przeznaczonego do zbycia na rzecz najemcy nr 1 przy ul. Grunwaldzkiej 27,
- Nr 448.2026 w sprawie użyczenia nieruchomości – dot. lokalu niemieszkalnego, poł. przy ul. Zamkowej 2 wraz z wykazami.

REKLAMA

0011465545

OGŁOSZENIE O SPRZEDAŻY

1). Przedmiot sprzedaży: Spółdzielcze własnościowe prawo do boks garażowego nr 76 o pow. użytkowej 17,22 m² i pow. zabudowy 18,00 m², położony na działce nr 189/1, AM-9, obręb Stone. Boks garażowy nie posiada założonej odrębnej księgi wieczystej. 2). Określenie upadłego: Nikolay Ivanov, zam. 57-350 Kudowa-Zdrój, ul. Pogodna 29/4. 3). Określenie Sądu i sygnatury sprawy: Sąd Rejonowy w Wałbrzychu, Wydział VI Gospodarczy, ul. Słowackiego 10, 58-300 Wałbrzych, Sygn. Akt. SW1W/GUp-s/204/2024. 4). Podstawa zbycia: art. 491(11a) ust. 2 Ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe (Dz.U.2024.794 t.j.). 5). Wartość oszacowania: 60.696,00 zł, numer postępowania na sprzedaż: III, określenie ceny minimalnej: 48.556,80 zł. 6). Termin złożenia oferty i zapłaty wadium: 17 lutego 2026 r. 7). Kwota wadium: 4.855,68 zł, oznaczenie rachunku bankowego do wpłaty wadium i pozostałej części ceny: Syndyk Michał Błaszczyszyn; numer rachunku bankowego: 25 1020 5242 0000 2802 0658 0296. 8). Termin rozpoznania ofert: 19 lutego 2026 r., godz. 9:30, miejsce rozpoznania ofert: Kancelaria Syndyka, termin ewentualnej aukcji: 19 lutego 2026 r., godz. 9:45, miejsce ewentualnej aukcji: Kancelaria Syndyka. Pełne warunki sprzedaży oraz pozostałe informacje przekazywane są przez Syndyka masy upadłości Michała Błaszczyszyna (kom. 662 373 882) lub Pełnomocnika Syndyka Edwarda Stolarczyka (kom. 695 663 414), e-mail: kancelaria@syndycy.eu. Można również skontaktować się z wyżej wymienionymi osobami celem umówienia na okazanie przedmiotu sprzedaży.

Siedź i polub profil syndycy.eu na facebook(com).

aby być na bieżąco ze wszystkimi postępowaniami na sprzedaż.

REKLAMA

0011463606

Spółdzielnia Mieszkaniowa „USTRONIE IV”
w Lubinie, ul. Kamienna 5,

ogłasza przetarg nieograniczony
na **Remont ścian zewnętrznych
wraz z kolorystyką elewacji**
– budynek wielorodzinny ul. Tuwima 26 w Lubinie

Oferty należy składać w terminie do dnia 4.02.2026 r. do godz. 14.00 w sekretariacie spółdzielni, ul. Kamienna 5. Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie spółdzielni w pok. nr 11 w dniu 5.02.2026 r. godz. 11.00.

Warunki uczestnictwa w przetargu i wpłaty wadium określa Specyfikacja Istotnych Warunków Zamówienia, którą należy wykupić w Dziale Eksploatacji, pok. nr 9 w godz. 9.00 – 15.00, tel. 76 842 58 08. Cena Specyfikacji wynosi 100 zł.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu w całości lub w części bez podania przyczyn.

REKLAMA

0011465547

OGŁOSZENIE O SPRZEDAŻY

1). Przedmiot sprzedaży: Prawo własności do lokalu mieszkalnego położonego w miejscowości Boguszów-Gorce przy ul. Kopernika 12, lokal nr 2, składającego się z 2 pokoi, kuchni, WC i przedpokoju, o łącznej powierzchni 53,60 m², dla którego lokalu mieszkalnego Sąd Rejonowy Wałbrzych, VII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KW nr SW1W/00025562/7. 2). Określenie upadłego: Marta Owczar, zam. 58-372 Boguszów-Gorce, ul. Mikołaja Kopernika 12/2. 3). Określenie Sądu i sygnatury sprawy: Sąd Rejonowy w Wałbrzychu, Wydział VI Gospodarczy, ul. Słowackiego 10, 58-300 Wałbrzych, Sygn. Akt. SW1W/GUp-s/292/2024. 4). Podstawa zbycia: art. 491(11a) ust 2 Ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe (Dz.U.2024.794 t.j.). 5). Wartość oszacowania: 222.000,00 zł, numer postępowania na sprzedaż: V, określenie ceny minimalnej: 133.200,00 zł. 6). Termin złożenia oferty i zapłaty wadium: 17 lutego 2026 r. 7). Kwota wadium: 13.320,00 zł, oznaczenie rachunku bankowego do wpłaty wadium i pozostałej części ceny: Syndyk Michał Błaszczyszyn; numer rachunku bankowego: 58 1020 5242 0000 2202 0663 1503. 8). Termin rozpoznania ofert: 19 lutego 2026 r., godz. 9:00, miejsce rozpoznania ofert: Kancelaria Syndyka, termin ewentualnej aukcji: 19 lutego 2026 r., godz. 9:15, miejsce ewentualnej aukcji: Kancelaria Syndyka. Pełne warunki sprzedaży oraz pozostałe informacje przekazywane są przez Syndyka masy upadłości Michała Błaszczyszyna (kom. 662 373 882) lub Pełnomocnika Syndyka Edwarda Stolarczyka (kom. 695 663 414), mail: kancelaria@syndycy.eu. Można również skontaktować się z wyżej wymienionymi osobami celem umówienia na okazanie przedmiotu sprzedaży.

Siedź i polub profil syndycy.eu na facebook(com), aby być na bieżąco ze wszystkimi postępowaniami na sprzedaż.

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ bez pośrednika 500-185-254.

KUPIĘ każde, got. w 24 h, 500-002-486

Kupię mieszkanie zadłużone,
z trudnym lokatorem,
komornikiem, udziały, Gotówka,
883-402-202

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

2 pokoje, tel. 508-349-063.

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

SPRZEDAM działkę budowlaną.

Biały Kościół gmina Strzelin, tel.

531-000-284.

Handlowe

ANTYKI

ANTYKI, stare obrazy, meble, starocie

- kupię, 660-532-696.

Motoryzacja

CZĘŚCI WYPOSAŻENIE SPRZEDAM

SPRZĘGŁA-NAPRAWA Szczęki

hamulcowe - wymiana okładzin.

Świdnica. www.metalowiec.com Tel.

728-493-565.

Zdrowie

STOMATOLOGIA

Protetyka 507-650-105.

Usługi

AGD RTV FOTO

Domowa naprawa telewizorów

LED, LCD; 71/351-60-02,

502-175-735.

BUDOWLANO-REMONTOWE

ELEKTRYCZNE inst. Pomiary.

71/351-15-15, 603-867-128.

ELEKTRYCZNE Pogotowie

71/351-15-15, 603-867-128.

MALARZ, gładzie bezpył. 730-325-737

ROLETKI, żaluzje, moskitiery, okna,

rolety, drzwi. Montaż, produkcja,

naprawa, tel. 71/341-83-03.

INSTALACYJNE

ANTENA absolutnie profesjonalnie,

tel. 603-867-128, 71/351-15-15.

HYDRAULIK 24h, awarie 505-982-689.

Hydraulik natychmiast 500323373

PORZĄDKOWE

ZWALCZANIE pluskwy, 660-811-020.

PRZEPROWADZKI

TANIO 508-287-106, 71/784-55-63.

STOLARSKIE

Tapicerstwo tanio 601-892-927.

TRANSPORTOWE

WYWÓZ starych mebli, 660-811-020.

ZABEZPIECZAJĄCE

AWARIE zamków, montaż, serwis

drzwi antywłam. 501-104-158.

INNE

KUCHNIE junkersy piece 609-528-079.

Nie tylko życie prywatne potrafi nas stresować, ale zawodowe również



Sandra Kubicka na Instagramie Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 9

Monika Olejnik nie oszczędza na modzie
Dziennikarka została ostatnio „przyłapana” na zakupach w stołecznych delikatesach przez paparazzich Pudelka. Olejnik zaprezentowała się Warszawiakom w kwiecistym płaszczu z domu mody Loewe, za który trzeba zapłacić około 12 tysięcy złotych. Outfit 69-latkę dopełniały ciemne okulary i torebka Chanel za ponad 22 tysiące złotych.



Panna młoda

TVP 2, 17:20
Cihan, jedyny spadkobierca bogatej rodziny, zgadza się na zaaranżowane małżeństwo po tym, jak jego matka, Mukadder, namawia go do przedłużenia istnienia ich szlachetnego rodu. Osierocona Hancer zgadza się na małżeństwo, aby pokryć koszty leczenia brata. Ale to, co zaczyna się jako transakcja, przeradza się w miłość.

Joanna Koroniewska pracuje nad swoją dietą
Podczas ostatniego spotkania z fankami celebrytka opowiedziała o diecie, jaką stosuje na co dzień. – Mniej zjeść lub nie zjeść. A tak na poważnie: dużo sportu, odpowiednich suplementów, nawadnianie, a przede wszystkim nie odpuszczam. Pracuję nad sobą. Samo nic nie przychodzi – powiedziała.

Anna Dereszowska przy praniu o macierzyństwie
Aktorka dołączyła do gwiazd wspierających Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy i wystawiła na licytację... wspólne pranie. Zwycięzca może liczyć na spotkanie z gwiazdą oraz „miły poranek w domowej atmosferze”, koszt pyszności do porannej kawy, przygotowany przez sponsora, i rozmowę o macierzyństwie. Sponsor zapewnia też roczny zapas środków do prania i podwójny bilet na spektakl z udziałem Anny Dereszowskiej w Warszawie. Cena? Na razie 3550 złotych. Kto chętny? (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



Jutro będzie nasze

Canal+ Premium, 21:00
Rzym, lata 40. Delia urabia sobie ręce, a w zamian dostaje tylko fochy i razy od męża. Jednak pewnego dnia przychodzi do niej list, który prowokuje ją do buntu i skłania do czynów, których nikt się nie spodziewa po gospodyni domowej...

Wojna o złoto

Polsat Viasat Explore, 21:00
Sprzedaż złota jest ważnym źródłem dochodu dla setek tysięcy Australijczyków. Narratorami tej opowieści są sami poszukiwacze: dzięki nim oraz ich umiejętnościom lepiej zrozumiemy realia poszukiwania i wydobycia złota.

Pierwszy śnieg

Polsat, 22:55
Harry Hole pracuje w dziale kryminalnym w Oslo. Zmaga się z problemami, które popychają go w stronę uzależnienia. Ze stagnacji wyrwywa go kolejna sprawa do rozwiązania. Pewna kobieta znika, inna zostaje zamordowana. Hole rusza tropem mordercy...

Poziomo:
3) powieść Carlosa Ruiza Zafóna,
10) tępa część siekiery,
11) „... na niedzielę” w TVP 2,
12) opornik elektryczny,
14) gromada zwierząt jednego gatunku,
15) sklep z wyrobami tytoniowymi,
16) obrazek na ekranie komputera,
19) prosta w budowie studnia,
23) naftowy stan w USA,
27) „... Jurajski”, amerykański film przygodowy,
28) wydarzenie z pierwszych stron gazet,
29) broń myśliwska rażąca śrutem,
30) lekka zasłona okienna,
33) album z seriami i całostkami,
37) port lotniczy pod Krakowem,
38) psota w repertuarze figlarza,
39) chrząszcz, szkodnik upraw zbóż,
40) cztery ..., czyli samochód osobowy,
41) znak graficzny na pięciolinii.

Pionowo:
1) ojczyzna Henryka Sienkiewicza,
2) popularna rybka akwariowa,
3) ma trudności z chodzeniem,
4) dawna nazwa najstarszej ery geologicznej,
5) sumiasty u Józefa Piłsudskiego,
6) zakład przemysłu drzewnego,
7) akt prawny uchwalany w Sejmie,

1	■	2	■	3		4	■	5		6		7	■	8	■	9
10					■		■		■			■	11			
	■			12					13			■		■		
14					■		■	■		■		15				
	■		■		■	16	17			18		■		■		■
19	20		21		22			■	■	23		24		25		26
■	■	■	■		■	27				■		■		■		■
28								■	■	29						
■	■	■	■									■	■	■	■	■
30		31		32								33	34		35	36
	■		■		■							■	■		■	
37												38				
	■		■		■							■		■		■
39												■	40			
	■		■		41								■		■	

AUTOPROMOCJA 0011227954

WROCŁAWSKA

w prenumeracie z Tele Magazynem

71 727 62 37

8) gra towarzyska z mydłem,
9) poważanie, autorytet,
13) dawne określenie płotu, ogrodzenia,
17) ozdobna narzuca na tapczan,
18) produkt odgazowania węgla,
20) krótkie lub długodystansowe,
21) długotrwały brak opadów,
22) miasto na Łazurowym Wybrzeżu,
24) autor nastrojowych wierszy,

25) drapieżny ssak afrykański,
26) krzesła i tapczany w mieszkaniu,
30) wątki i motywy przedstawione w filmie,
31) czynny wypoczynek po pracy,
32) całkowita pustka, niebyt,
34) potocznie o gąsienicy,
35) podstawowa lub wyższa,
36) „... i Ludmiła”, poemat Aleksandra Puszkina.

ROZWIĄZANIE NR 8

S	K	K	A	M	I	L	S	T	O	C	H	G	M			
K	W	O	K	A	A	I	G	R	E	W	I	A				
R	R	P	R	Z	E	S	L	A	N	K	A	I	S			
Z	A	D	R	A	E	U	I	B	A	D	Y	L				
E	O	R	P	O	S	T	A	W	I	O	A					
K	A	N	D	Y	D	A	T	P	O	D	A	T	N			
L	I	B	R	E	T	T	O	P	R	Z	E	P	Y			
■	Z	I	Y					O	A	H						
■	K	O	S	S	A	K		R	O	Z	K	A	Z			
■	O	T	R					■	P	L	A					
■	N	O	R	T	O	N			N	A	B	I	A			
■	C	O	M						■	S	W	E				
■	H	O	N	D	A					■	K	S	I	A	Z	
■	A	T	T	T	E	L	E	N	O	W	E	L	A	A	E	

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Energia sprzyja działaniu. Horoskop dzienny zapowiada, że ktoś doceni Twoją inicjatywę - pod warunkiem, że zachowasz umiar.

Ryby (19.02 - 20.03)

Skup się na sprawach domowych i finansach. Horoskop na dziś wróży, że spokojne podejście pozwoli uniknąć niepotrzebnych wydatków.

Baran (21.03 - 19.04)

Dzień sprzyja nowym pomysłom. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że warto zapisać inspiracje, bo jedna z nich szybko się przyda.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje będą silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny radzi zadbać o siebie i nie brać wszystkiego do serca, szczególnie w pracy.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Możesz zabłysnąć i przyciągnąć uwagę innych. Horoskop na dziś to wskazówka, by pamiętać, że współpraca zawsze przynosi korzyści.

Rak (22.06 - 22.07)

Dobry moment na porządku. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że Twoja precyzja pomoże rozwiązać problem, który długo Cię męczył.

Lew (23.07 - 22.08)

Relacje z ludźmi wysuną się na pierwszy plan. Horoskop dzienny wróży, że szczerą rozmową pomoże przywrócić równowagę i spokój.

Panna (23.08 - 22.09)

Intuicja będzie Twoim największym atutem. Horoskop na dziś sugeruje zaufać przeczuciom, ale nie zdradzać jeszcze swoich planów.

Waga (23.09 - 22.10)

Poczujesz potrzebę zmiany lub ruchu. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że krótka podróż lub nowa aktywność poprawi Ci nastrój.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Spokój i konsekwencja przyniosą efekty. Horoskop dzienny wróży stabilne finanse, ciepło w miłości i życzliwość ludzi wokół Ciebie.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Komunikacja będzie kluczem do sukcesu. Horoskop na dziś mówi, że nowe pomysły zaprocentują, jeśli skupisz się na detalach.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Emocje będą głębokie, ale konstruktywne. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że dom i bliscy dadzą wsparcie. Zadbaj o odpoczynek.

Debiut Pietuszewskiego: przybył, zobaczył i... pomógł

Damian Świdorski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Debiut Oskara Pietuszewskiego w Porto, ciężka kontuzja Jakuba Piotrowskiego w Udinese i błady występ Roberta Lewandowskiego w Barcelonie.

Kilkanaście dni temu Oskar Pietuszewski został piłkarzem FC Porto. Pierwszy mecz, z Benficą, 17-latek spędził wśród rezerwowych. W niedzielę Porto męczyło się na wyjeździe z Vitorią Guimaraes. Niecałe 20 minut przed końcem meczu trener Farioli wpuścił na murawę Oskara Pietuszewskiego.

Dla 17-latka był to, rzecz jasna, debiut w portugalskim klubie. Nazywany „polskim Yamalem” skrzydłowy kilka minut po wejściu na murawę pognął w pole karne rywala i został kopnięty przez wracającego rywala w piętę. Arbiter długo nie podejmował decyzji, aż zajął się tym VAR. Decyzja jednak mogła być tylko jedna - rzut karny dla Porto! Jedenastkę wykorzystał Varela, a Pietuszewski stał się bohaterem.

Cóż za debiut! 17-letni Polak odegrał decydującą rolę w zwycięstwie, wywalczył rzut karny, który Varela zamienił na jedyną bramkę w meczu, po tym, jak otrzymał piłkę po lewej stronie i zadryblował w pole karne, zanim został sfaulowany przez Telmo Arcanjo. Doprowadził nawet do wyrzucenia przeciwnika z boiska w ostatniej minucie doliczonego czasu gry - ocenili grę 17-latka dziennikarze „A Bola”. Dziennikarze portalu ZeroZero uznali z kolei obu Polaków za najlepszych na murawie. Jakub Kiwior otrzymał notę 7,7, a Pietuszewski 7,1. „Przybyć, zobaczyć i pomóc. Już pierwszym kontaktem z piłką wywalczył rzut karny, a następnie znacząco



Oskar Pietuszewski zaliczył wspaniały debiut w FC Porto, przyczyniając się do zwycięstwa „Smoków”

przyczynił się do gry obronnej. W wieku 17 lat zaliczył wymarzony debiut na trudnym boisku” - napisali.

W meczu ligi włoskiej Inter Mediolan - Udinese (1:0) zagrani dwaj Biało-Czerwoni. W Udinese - Jakub Piotrowski, a w Interze - Piotr Zieliński. Ten drugi miał kluczowy wpływ na bramkę Lautaro Martinez, podając w 20. minucie świetną piłkę z głębi pola do Esposito, który asystował Lautaro. W 40. minucie, gdy wydawało się, że obie drużyny bez większych problemów dotrą do gwizdka zapraszającego piłkarzy do szatni, doszło do dramatycznej sytuacji z udziałem Jakuba Piotrowskiego.

28-letni pomocnik chronił piłkę i dobrze się zastawił, lecz zerzył się z nadbiegającym wadłowym rywalem Luisem Henrique i padł na murawę, chwytając się za kolano i przeraźliwie krzycząc z bólu.

Kolejny słaby mecz zagrał Robert Lewandowski, który wszedł po przerwie przegranego meczu Barcelony z Realem Sociedad (1:2). ©©

WEEKEND KADROWICZÓW

Bramkarze:

Bartłomiej Dragowski (Widzew Łódź) - nie grał w sparingu z Cluj.
Kamil Grabara (VfL Wolfsburg) - 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu z Heidenheim.
Łukasz Skorupski (FC Bologna) - cały mecz na ławce rezerwowych.

Kacper Tobiasz (Legia Warszawa) - 45 minut i czyste konto w wygranym sparingu z Sigmą 1:0.
Mateusz Kochalski (Karabach Agdam) - 90 minut w wygranym 3:1 sparingu z Zagłębiem Lubin.

Obrońcy:

Jan Bednarek (FC Porto) - 12 minut w wygranym 1:0 meczu z Guimaraes.
Matty Cash (Aston Villa) - 90 minut w przegranym 0:1 meczu z Evertonem.
Tomasz Kędziora (PAOK Saloniki) - ławka rezerwowych w wygranym 3:0 meczu z OFI Crete.
Jakub Kiwior (FC Porto) - 90 minut w wygranym 1:0 meczu z Guimaraes.
Kryspin Szcześniak (Górnik Zabrze) - 90 minut w wygranym 1:0 meczu z Ziliną.
Przemysław Wiśniewski (Spezia Calcio) - 90 minut w przegranym 0:1 meczu z Palermo.
Paweł Wszolek (Legia Warszawa) - 45 minut w wygranym sparingu z Sigmą 1:0.
Jan Ziółkowski (AS Roma) - cały mecz na ławce rezerwowych.

Pomocnicy:

Kamil Grosicki (Pogoń Szczecin) - 63 minuty w zremisowanym 0:0 meczu z Jabłonec.
Jakub Kamiński (FC Koeln) - 90 minut w wygranym 2:1 meczu z Mainz.
Bartosz Kapustka (Legia Warszawa) - cały mecz z Sigmą na ławce.
Kacper Kozłowski (Gaziantep FK) - kontuzja Filip Różga (Sturm Graz) - 62 minuty w zremisowanym 4:4 meczu z FC Kopenhaaga.
Michał Skórak (KAA Gent) - 90 minut i żółta kartka w wygranym 4:2 meczu z Anderlechtem.
Bartosz Slisz (Brøndby IF) - 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu z Piastem Gliwice.
Sebastian Szymański (Fenerbahce Stambuł) - poza kadrą meczową. Ustala transfer do Rennes.
Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo) - 82 minuty w zremisowanym 1:1 meczu z Piszą.
Piotr Zieliński (Inter Mediolan) - 88 minut w wygranym 1:0 meczu z Udinese.
Jakub Piotrowski (Udinese) - 40 minut w przegranym 0:1 meczu z Interem - kontuzja.
Oskar Pietuszewski (FC Porto) - 25 minut, wywalczony rzut karny i żółta kartka w wygranym 1:0 meczu z Guimaraes.

Napastnicy:

Adam Buksa (Udinese Calcio) - kontuzja hydki.
Robert Lewandowski (FC Barcelona) - 29 minut i żółta kartka w przegranym 1:2 meczu z Realem Sociedad.
Krzysztof Piątek (Al-Duhail) - 71 minut w wygranym 2:0 meczu z Al-Wakra.
Karol Świdorski (Panathinaikos Ateny) - 10 minut w przegranym 0:4 meczu z AEK Ateny.

Senegal wyrwał tytuł PNA Maroku, które czekało na trofeum od 1976 roku

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Puchar Narodów Afryki wygrała reprezentacja Senegalu, która w emocjonującym finale pokonała gospodarzy turnieju - Maroko 1:0 po gołu Pape Gueye'a w dogrywce.

Przez ponad 90 minut bramki nie padły, emocji brakowało, ale w końcówce regulaminowego czasu doszło do wydarzeń, które przejdą do historii afrykańskiego futbolu, raczej tej niechlubnej.

Po weryfikacji VAR kongijski sędzia Jean-Jacques Ndala poddyktował rzut karny dla gospodarzy. Zaczęły się przepychanki. Z decyzją arbitra nie zgodzili się piłkarze Senegalu, którzy na znak protestu opuścili murawę.

Przerwa trwała kilkanaście minut. Ostatecznie zawodnicy, głównie po namowach gwiazdy swojej ekipy Sadio Mane, wrócili na boisko, a do wykonania „jedenastki” podszedł najsukcesowniejszy strzelec turnieju Bra-

him Diaz z Realu Madryt. Nie zdołał jednak pokonać bramkarza Edouarda Mendy'ego. Strzelił zbyt lekko, prosto w niego.

W dogrywce szybko zwycięstwo ekipie „Lwów Terangi” zapewnił mocnym strzałem pomocnik Pape Gueye, na co dzień występujący w Villarreal CF.

Senegal wygrał swój drugi Puchar Narodów Afryki w ciągu czterech lat. Dotarł do finału w trzech z czterech turniejów. Teraz ma dwa takie puchary, a Maroko tylko jeden.

Za zwycięstwo Senegal otrzymał od Konfederacji Afrykańskiego Futbolu (CAF) 10 milionów dolarów premii. Maroko jedynie 4 mln USD.

Senegal stracił tylko dwa gole w całym Pucharze Narodów Afryki. W fazie grupowej z DR Kongo (1:1) i z Sudanem w 1/8 finału (3:1). Potem - trzy zwycięstwa, po 1:0.

Maroko nie wygrało Pucharu Narodów Afryki od 1976 roku. Miało idealną szansę na zwycięstwo u siebie, ale passa porażek trwa. Poprzedni finał rozegrało w 2004 roku. ©©



Piłkarze Senegalu celebrują zdobycie Pucharu Narodów Afryki po zwycięstwie w finale nad Marokiem 1:0 po dogrywce

Męki Świątek na początek i awans Biało-Czerwonych w Melbourne

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

TENIS. Iga Świątek miała problemy na otwarcie Australian Open, ale awansowała do drugiej rundy jak kwartet Biało-Czerwonych.

„Zardzewiała” Iga Świątek zachowała zimną krew i pokonała Yue Yuan, która przystąpiła do meczu z bilansem 1-12 w meczach z zawodniczkami z czołowej dziesiątki. Pomimo różnicy ponad 100 miejsc w rankingu Polka musiała się mocno namęczyć

w pierwszym secie zakończonym tie-breakiem, zanim zdołała odskoczyć w drugim secie, gdy Chinka zaczęła odczuwać dyskomfort fizyczny.

- Na początku byłam trochę zardzewiała, nie zaczęłam dobrze, a ona wykorzystała tę szansę. Ale wiedziałam, że jeśli włożę w to ciężką pracę, zagram lepiej. Dlatego starałam się to robić od połowy pierwszego seta. Cieszę się, że się udało. Oczywiście, było wiele wlotów i upadków. Mam nad czym pracować, więc skupię się tylko na tym - powiedziała na korcie Świątek.

Sześciokrotna zwyciężczyni turniejów wielkoszlemowych od samego początku była wystawiona na ciężką próbę. Dwukrotnie w pierwszym secie przełamała rywala i w pewnym momencie Świątek przegrywała 3:5. Mimo to udało jej się odrobić straty, zanim doszło do zaciętego tie-breaka. Iga dwukrotnie traciła przewagę mini-breaka, zanim wygrała cztery punkty z rzędu i przypieczętowała zwycięstwo w secie.

Polka początkowo miała spokojniejszą grę w drugiej partii, ponieważ Yuan zmagająca się z bó-

lem dolnej części pleców, co zmusiło ją do wezwania fizjoterapeutki przy wyniku 0:3. W zeszłym tygodniu Chinka wygrała trzy mecze kwalifikacyjne w drodze do turnieju głównego, z czego dwa zakończyły się trzema setami.

Po zakończeniu zabiegu Świątek znalazła się pod jeszcze większą presją po przegranej dwóch gemów z rzędu z naładowaną energią Yuan. Mimo to udało jej się zachować zimną krew i zamknąć mecz w dwóch setach w dwie godziny, trafiając kończący behend wzdłuż linii.

W drugiej rundzie w środę Świątek zagra z 44. w światowym rankingu byłą ćwierćfinalistką Wimbledonu Marie Bouzkową, która w 1/128 finału pokonała 88. na liście WTA Meksykankę Renatę Zarazę 6:2, 7:5.

Magdalena Fręch wygrała w zaledwie 62 minuty ze Słowenką Veroniką Erjavec 6:1, 6:1. Kolejną rywalką łodzianki będzie rozstawiona z numerem siódmym Włoszka Jasmine Paolini.

Magda Linette sprawiła niespodziankę, pokonując 3:6, 6:3, 6:3 rozstawioną z numerem 15.

Amerykankę Emmę Navarro i w kolejnej rundzie zmierzy się z kolejną Amerykanką Ann Li.

Linda Klimovičova wyeliminowała po meczu Brytyjkę Francescę Jones przy stanie 6:2, 3:2 i zagra o 1/32 finału z Eliną Switoliną.

Kamil Majchrzak wygrał z brytyjskim tenisistą Jacobem Fearnleyem 7:6 (7-2), 7:5, 3:6, 7:6 (7-3) i w środę zagra o życiowy sukces, czyli awans do trzeciej rundy z Węgrem Fabianem Marozsanem, który ograł Francuzka Arthura Rinderknecha 6:3, 6:4, 6:7 (2-7), 6:4. ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

WYNIKI LOSOWAŃ LOTTO

NIEDZIELA, 18.01

Multi Multi – godz. 21.40
6, 7, 11, 20, 27, 28, [30], 32,
34, 35, 38, 39, 45, 46, 51, 55,
62, 73, 75, 78
Mini Lotto
14, 21, 31, 33, 35

Kaskada – godz. 21.40

1, 2, 3, 7, 12, 13, 18, 19, 20, 22,
23, 24
Ekstra Pensja
7, 11, 12, 14, 32 + 1
Ekstra Premia
7, 10, 14, 15, 28 + 2

PONIEDZIAŁEK, 19.01

Multi Multi – godz. 14.00
2, 4, 15, 25, 27, 28, 35, 40, 41,
43, [46], 49, 51, 57, 65, 67,
69, 70, 73, 75
Kaskada – godz. 14.00
2, 3, 5, 7, 8, 15, 16, 17, 18, 19, 21, 23

Kibice Śląska chcą, żeby Michał Mazur wrócił

Jakub Guder

jakub.guder@polskapress.pl

Kibice Śląska Wrocław zabrali głos w sprawie ostatnich zmian w Śląsku Wrocław. Stowarzyszenie Wielki Śląsk wzięło w obronę odwołanego prezesa Michała Mazura.

Do tej pory kibice Śląska Wrocław rzadko krytykowali miasto. Nikt tego głośno nie mówił, ale między wierszami dało się wyczytać, że fani doceniają w pewien sposób fakt, że ratusz rok w rok daje na klub grube miliony. Powiedzmy sobie szczerze - gdyby nie pieniądze z Wrocławia, WKS - bez prywatnego właściciela - z pewnością byłby gdzieś w otchłani niższych lig. Tym razem jednak fanom nie spodobało się zwolnienie Michała Mazura i Dariusza Sztyliki.

- Każdy kto zna Michała Mazura ten wie, że ma ten Klub w sercu i przez ostatnie miesiące jako Prezes jednoosobowego Zarządu, mimo braku pieniędzy na wszystko wywiązywał się solidnie ze swoich obowiązków. Jednak widać niektórych boli to, że nie należy on do żadnego obozu politycznego. Nasz Klub potrzebuje właśnie takich fa-



Michał Mazur w Śląsku Wrocław pierwszy raz pojawił się w 2009 roku. Wtedy został rzecznikiem prasowym klubu. Wcześniej pracował w Gazecie Wrocławskiej

chowców jak Michał, a nie politycznych klakierów! - napisało Stowarzyszenie Wielki Śląsk na swoim Facebooku. Kibice podkreślają, że nie skreślają Remigiusza Jezierskiego, że ma ich wsparcie, ale bez doświadczenia będzie mu trudno spać organizacyjnie wszystkie kwestie. Dla-

tego domagają się, by Michał Mazur wrócił do zarządu klubu.

- Ktoś musi dowieźć zaległe tematy i przygotować dokumenty. Nie ma teraz czasu na naukę wszystkiego od podstaw, bo obudzimy się w 4 lidze! Widzimy miejsce w Zarządzie Klubu zarówno dla Remigiusza Jezier-

skiego, jak i Michała Mazura. Zarząd tak wielkiego Klubu jak Śląsk nie powinien być jednoosobowy! - czytamy w oświadczeniu.

„Już dawno format zarządzania Klubem z tylnej kanapy przez włodarzy miejskich stracił sens. (...) Żądamy spotkania z kibicami i przedstawienia celów na ten se-

zon oraz założeń do restrukturyzacji Klubu. Po nieudanej prywatyzacji Klubu wiemy jedno. Nikt normalny nie zainwestuje w Śląsk swoich prywatnych pieniędzy przy wizji braku poważnego partnera do rozmów, jakim obecnie jest właściciel Klubu - apeluje stowarzyszenie i grozi, że jeśli nie będzie dokładnego planu działania, to kibice rozpoczną protest. - Jego forma będzie rozwijała się do momentu, w którym decydenci nie zrozumieją powagi sytuacji! Miło to już było - dodają.

Cały wpis ilustruje grafika, na której świnię, lisa i szczury na tle ratusza i wrocławskiego stadionu symbolizują wrocławskich urzędników.

Emocjonalne pożegnanie Mazura

Tymczasem Michał Mazur po odejściu z klubu w emocjonalnym wpisie na prywatnym profilu na Facebooku pożegnał się ze Śląskiem i ze swoimi współpracownikami. - Dla mnie ten Klub nigdy nie był tylko miejscem pracy. Był częścią codzienności, emocji, decyzji podejmowanych często pod ogromną presją i odpowiedzialnością. Był - i pozostanie - częścią mnie - napisał.

- Przez te lata miałem zaszczyt współtworzyć historię Śląska w różnych rolach, a ostatni rok - już jako prezes zarządu - był dla mnie największym zawodowym wyzwaniem i jednocześnie ogromnym zaszczytem. Był to czas trudny, ale też dający poczucie sensu, odpowiedzialności i realnego wpływu. Wspólnie przeżyliśmy momenty dumy, radości i satysfakcji, ale też chwile, które bolały najbardziej - dodał były już prezes, który pierwszy raz w Śląsku pojawił się w 2009 roku w roli rzecznika prasowego. Wcześniej pracował w dziele sportowym Gazety Wrocławskiej.

Michał Mazur podziękował także współpracownikom z klubu.

- Chcę w sposób szczególny podziękować pracownikom Klubu. To Wy jesteście siłą Śląska każdego dnia. Choć na co dzień pozostajecie w cieniu, jesteście nieustannie na pierwszej linii - w biurach, na stadionie, w trasie, w codziennej, wymagającej pracy. Bez Waszego zaangażowania, odpowiedzialności i serca ten Klub nie mógłby funkcjonować. Jestem dumny, że mogłem z Wami pracować. ©P

Nieskuteczna Śleza w hicie

RED, PJ

sport@gazeta.wroc.pl

Koszykarki Ślezy Wrocław przegrały w meczu 16. kolejki z AZS UMCS Lublin. Porażka 55:68 bardzo ograniczyła szanse IKS-u na zajęcie jednego z dwóch pierwszych miejsc po sezonie zasadniczym.

Wrocławianki zaczęły to starcie znakomicie, czując energię płynącą z wypełnionej po brzegi KGHM Śleza Areny. Wszystkie pięć pierwszych posiadaczy ofensywnych zamieniły na punkty i trener Karol Kowalewski musiał poprosić o czas przy stanie 10:2 dla gospodyń.

To był moment zwroty. Zespół z Lubina ruszył i w ofensywie był niemal nie do zatrzymania, a Śleza w ataku kompletnie się zacięła. W ostatniej kwarcie wrocławianki próbowały jeszcze jednego zrywu, ale przy stanie 60:48 dla lublinianek po prze-

kroczeniu limitu fauli parkiet opuściła najpierw Davis, a następnie Digna Strautmäne. Na ostatnie trzy minuty meczu najwyższą koszykarką Ślezy była mierząca 183 cm Mehryn Kraker. Zoczywistych względów trudno było się wrocławiankom przeciwstawić dwumetrowej Kamili Borkowskiej i mierzącej 195 cm Draganie Stanković. W efekcie goście bez problemów dowiozły bezpieczne prowadzenie i AZS UMCS wygrał 68:55.

Porażka IKS-u z AZS-em UMCS-em w zasadzie przekreśliła szanse Ślezy na zajęcie jednego z pierwszych dwóch miejsc po sezonie zasadniczym. ©P

ŚLEZA WROCŁAW - AZS UMCS LUBLIN 55:68 (18:18, 11:19, 11:12, 15:19)

Śleza: Davis 17, Mielnicka 12, Kraker 9, Ziemborska 8, Kulińska 5, Vihmane 4, Strautmäne, Fiszler, Jeziorna 0. Jask DNP.

AZS: Stanković 16, Borkowska 15, Ullmann 10, Wnorowska 9, Ryan 7, Slocum 6, Wojtala 5, Morawiec, Pogorzelska 0. Adamczuk, Rakowska DNP.

Powrót Leivy - jest ciężko, ale nie beznadziejnie

Piotr Janas

x.com:@Piotr_K_Janas

Przeciąga się powrót Nahuela Leivy do Śląska Wrocław, ale mamy dobre wieści dla kibiców. Temat nie upadł, a pozytywne zakończenie wciąż jest możliwe, choć może się to przeciągnąć.

Temat powrotu Nahuela Leivy do Śląska Wrocław krąży w kulisach od kilku tygodni. Piłkarz od pół roku wyrażał chęć powrotu do stolicy Dolnego Śląska, a sytuacja nabrała rozpędu w październiku, kiedy w Maccabi Haifa zmienił się trener i przestał na niego stawiać.

Sprawa nabrała realnych kształtów w drugim tygodniu stycznia. Niemal wszystkie strony (kluby, piłkarz i agencja zawodnika) były dogadane. Do dopięcia była jeszcze jedna kwestia, na linii agencja - Maccabi. Potwierdzając te informa-



Nahuel Leiva dostał kilka innych ofert, ale kluczem jest fakt, że sam chce wrócić tylko i wyłącznie do Wrocławia

cje w klubie zostaliśmy poproszeni, by wstrzymać się z publikacją informacji o zbliżającym się powrocie Nahuela o jeden dzień. Zgodziliśmy się, lecz tego samego dnia informację o możliwym powrocie Argentyńczyka podał... portal slasknet.com.

To miało mocno utrudnić sprawę, ponieważ inne polskie kluby (i co najmniej jeden spoza Polski) zorientowały się, że urodzony w Rosario, lecz reprezentujący Hiszpanię pomocnik jest do wyciągnięcia z Izraela na zasadzie wypożyczenia, i to bez ko-

nieczności płacenia mu całej pensji (część w dalszym ciągu ma pokrywać ma Maccabi).

Z naszych informacji wynika, że Maccabi i agent chcieli przekonać piłkarza, by udał się na wypożyczenie do innego polskiego klubu, który pokrywałby większy procent jego pensji, ale sam Nahuel tego nie chce. Miał wprost zadeklarować, że interesuje go wyłącznie powrót do Śląska Wrocław i to ma być kluczem. Władze jego aktualnego klubu nie chcą dać za wygraną i wciąż walczą, by ten zmienił zdanie. Mają nawet grozić mu zesłaniem do rezerw, ale na tym finalnie straciliby wszyscy, więc jest to scenariusz mało realny. Wygląda na to, że sprawa ta może jeszcze trochę się przeciągnąć.

Jeśli Nahuel wróci do Śląska na ustalonych wcześniej warunkach, to latem WKS będzie mógł go wykupić, ale klauzula na poziomie 1-1,5 mln euro może być kwotą zaporową. ©P